

Rozpatrzenie projektów uchwał i decyzji związanych z programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło kilka projektów uchwał i decyzji, o charakterze wykonawczym, związanych z rządowym programem realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, który przed kilku dniami został zaaprobowany przez XII plenum KC PZPR i zatwierdzony przez Sejm.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych przedstawił zasady i terminy wprowadzania wolnych sobót w latach 1974—75. Omówiono wstępnie projekt uchwały Rady Ministrów w tej sprawie opracowany wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych.

W innym dokumencie, nawiązującym do rządowego programu płacowo-socjalnego, zaakceptowanym przez Prezydium Rządu, ustalono zasady wynagrodzeń dla pracowników zatrudnionych w przemyśle wydobywczym. Obejmuje on ponad pół miliona pracowników górnictwa.

Powzięto decyzje w sprawie poprawy warunków działalności części zakładów gospodarki uspołecznionej wykonujących usługi dla ludności. Nowe rozwiązania umożliwią zachowanie odpowiednich relacji płac

wych pomiędzy poszczególnymi grupami pracowników w zakładach wykonujących tego rodzaju usługi.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kółek rolniczych.

Prezydium Rządu zapoznało się z oceną stanu przygotowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe w miastach w latach 1974—75. Jest to bardzo ważny temat, związany z zapewnieniem warunków prawidłowej realizacji uchwały V plenum KC PZPR w sprawie perspektywicznego programu mieszkaniowego. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego, w stosunku do rozmiarów i terminów realizacji tego programu, uzbrojenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe.

Prezydium rządu podjęło kolejne decyzje, mające na celu zapewnienie prawidłowej i sprawnej realizacji budowy Huty „Katowice” oraz związanych z nią inwestycji towarzyszących.

Na posiedzeniu omówiono materiały przygotowane na nadzwyczajną sesję państwową, która będzie poświęcona ustaleniu środków i przedsięwzięciom niezbędnym dla zapewnienia terminowej realizacji inwestycji priorytetowych w 1974. Akceptowano również zasady działania Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w latach 1974—75 w związku z przejściem tego resortu w całości na nowe, udoskonalone zasady systemu finansowo-ekonomicznego. (PAP)

Święto Narodowe Australii

Depesza P. Jaroszewicza do G. Whitlana

Z okazji przypadającego dzisiaj Święta Narodowego Związku Australijskiego, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Australii Gougha Whitlana. (PAP)

Umowa PRL — WRL

Wczoraj w Budapeszcie, po kilkunastu dniach obrad, zakończyła się trzecia sesja polsko-węgierskiej komisji mieszanej ds. współpracy kulturalnej i naukowej. Podpisano wspólny protokół z sesji. Tego samego dnia podpisano również plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i WRL na lata 1974—1975.

Porozumienie ZNP i SZSP

Podpisane zostało w Warszawie porozumienie o współpracy Związku Nauczycielstwa Polskiego i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Za wiodące kierunki współpracy obie organizacje przyjęły m. in. rozwój działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży akademickiej, poprawę poziomu pracy naukowo-dydaktycznej w uczelniach, rozwój studentów ruchu naukowego. Porozumienie o współpracy podpisał: prezes ZG ZNP — B. Grześ oraz przewodniczący ZG SZSP — E. Mielcar.

Posiedzenie zespołu GKA

W Warszawie odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie zespołu konsultacyjnego radców prawnych przy prezie Główniej Komisji Arbitrażowej. W czasie posiedzenia omówiono główne zadania państwowego arbitrażu gospodarczego i obsługi prawnej na 1974 r.

25-lecie układu

Wymiana depesz przywódców PRL i Rumunii

Z okazji 25 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Socjalistyczną Republiką Rumunii przywódcy obu krajów wymienili depesze z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

W depeszy Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do Nicolae Ceausescu i Iona Gheorghe Maurera czytamy m. in.: „Za 25 lat przed 25 laty układ stanowi dobrą podstawę rozwoju braterskich stosunków przyjaźni i nieustannie pogłębiającej się owocnej współpracy naszych narodów, dobrze też służy celom budownictwa socjalistycznego w naszych krajach”.

Depesza, którą N. Ceausescu i I. G. Maurer wystosowali do E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza podkreśla m. in., że podpisanie w listopadzie 1970 r. nowego, rumuńsko-polskiego układu stanowiło wydarzenie o wielkim znaczeniu w kształtowaniu stosunków przyjaźni między obu partiami i krajami. (PAP)

Zapraszamy do udziału

Od dzisiaj plebiscyt na „Wielkopolan roku 1973”

Już po raz czwarty odbywa się plebiscyt, którego celem jest wyłonienie honorowej dziesiątki Wielkopolan roku — ludzi, których czyny i postawy mogą być wzorem do naśladowania.

Na stronie 6 publikujemy listę 10 Wielkopolan, kandydujących do zaszczytnego tytułu najpopularniejszego „Wielkopolanina roku 1973”. Czytelnicy znajdują tam również pierwszy kupon plebiscytowy, upoważniający do udziału w losowaniu cennych nagród. (km)

Ćwierćwiecze RWPG

Prasa socjalistyczna o osiągnięciach Rady

Przypadająca w styczniu 25 rocznica utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stała się w krajach socjalistycznych okazją do licznych artykułów o osiągnięciach, których autorzy omawiają dotychczasowe osiągnięcia wspólnoty krajów socjalistycznych wchodzących w skład tej organizacji i kreślą perspektywy dalszego pogłębiania socjalistycznej integracji gospodarczej RWPG.

MOSKWA W ciągu 25 lat swego istnienia RWPG zgromadziła ogromne doświadczenie we wszechstronnej współpracy międzynarodowej na zasadzie socjalistycznego inter-

nacjonalizmu i metod planowego gospodarowania, właściwych socjalizmowi — pisał na łamach dziennika „Trud” dr nauk ekonomicznych, prof. A. Aleksiejew.

Wraz z przystąpieniem do RWPG Mongolii w 1962 r. i Republiki Kuby w 1972 r. RWPG zaczęła się przekształcać z regionalnej organizacji ekonomicznej krajów socjalistycznych Europy w organizację na skalę międzykontynentalną, organicznie związaną z politycznym i ekonomicznym rozwojem krajów wspólnoty socjalistycznej, z umocnieniem pozycji międzynarodowego socjalizmu.

PRAGA. W okresie 1951—1972 obroty handlowe między krajami członkowskimi RWPG wzrosły prawie dziesięciokrotnie pisał wczorajsze „Rude Pravo”.

Udział krajów RWPG w całości obrotów ich handlu zagranicznego sięgał w tym okresie około 60 proc. Fakt ten wywierał pozytywny wpływ na rozwój gospodarki krajów rozwijających się.

Dokończenie na str. 2

Spotkanie w KW PZPR z przedstawicielami Teatru Nowego

Poznański Teatr Nowy w krótkim okresie od rozpoczęcia działalności wystawił trzy niezwykle udane premiery. W ten sposób nawiązane zostały pierwsze bardzo istotne kontakty ze społeczeństwem. Wskazywanie w pełen okres działalności zespołu teatralnego stało się okazją do spotkania w dniu wczorajszym w KW PZPR przedstawicieli dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej oraz zespołu artystycznego Teatru Nowego z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasadą. W spotkaniu uczestniczyli: przewodniczący Rady Narodowej Miasta Poznania Alfred Kowalski i sekretarz KW Bogdan Gawroński.

Podczas spotkania omówiono dotychczasową działalność oraz dalszy rozwój nowej placówki teatralnej w Poznaniu. Szczególną uwagę zwrócono na kontakty z zespołami teatrów pracy, głównie dużych środowisk robotniczych, młodzieżowych i wiejskich z teatrem. Przedmiotem rozmów były również propozycje tej placówki związane z 30-leciem PRL. Wiele uwagi poświęcono także rozwojowi edukacji kulturalnej społeczeństwa. (b)



Widoczny na zdjęciu kombajn „Bizon — Gigant” posiada prawie dwukrotnie większą zdolność przerobową niż jego udany poprzednik, również rodem z Fabryki Maszyn Żniwnych w Plocku.

CAF — fot. Urbanek

w świetle uchwał VI Zjazdu partii i I Krajowej Konferencji PZPR.

Delegacja ZSRR w Egipcie

Na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego ARE udała się wczoraj do Egiptu z wizytą oficjalną delegacja Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym Rady Związku, A. Szytkowem.



Koniec kryzysu w Turcji

Wczoraj zakończył się w Turcji trwający 100 dni kryzys rządowy. Partia Ludowa — Republikańska (CHP) i Partia Ocalenia Narodowego (MNP) oficjalnie zdecydowały się utworzyć nową koalicję. Nowy rząd obejmie władzę skore tylko prezydent Turcji F. Koruturk zapobiegł skład rządu. Wiadomość na ten temat będzie podana w ciągu 24 godzin.

Rozmowy J. Tito — I. Gandhi

Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie w ramach rozmów oficjalnych między prezydentem Jugosławii, J. Broz Tito a premierem

Indii, I. Gandhi. Omawiano m. in. kryzys energetyczny i jego następstwa dla gospodarki krajów rozwijających się.

Prezydent Jugosławii, J. Broz Tito, przebywający z wizytą w Indiach, otrzymał wczoraj Nagrodę im. J. Nehru przyznaną za działalność sprzyjającą porozumieniu między narodami.

Płk Kadafi w Genewie

Szef państwa libijskiego, płk. Kadafi spotkał się wczoraj w Genewie z prezydentem Tunezji, Burghibą. Kadafi odmówił udzielenia jakiegokolwiek informacji na temat rozmowy przeprowadzonej z przywódcą tunezyjskim.

Budżet wojskowy USA

Minister obrony USA J. Schlesinger, oświadczył na konferencji prasowej, że projekt budżetu Pentagonu na rok finansowy 1975, który wkrótce zostanie przedstawiony kongresowi, przewidywał budżet obecnego roku finansowego o 6—7 mln dolarów.

Strajk pracowników „Fiata”

Około 200 000 pracowników największych włoskich zakładów samochodowych „Fiat” proklamowało wczoraj 24-godzinny strajk, domagając się poprawy warunków bytu i pracy.

CO O TYM SĄDZICIE

Autobusowe marnotrawstwo

Do pracy Polak wędruje różnie. Jeden kilkunastominutowy spacerkiem inny przez trzy godziny pociągami. Wielu pracowników dojeżdża do swoich miejsc pracy autobusami. Widzimy je codziennie na ulicach Poznania i wielu innych miejscowości. To autobusy z tablicami „Przewóz pracowników”. Na bokach mają wypisane nazwy swoich przedsiębiorstw: „Hydrobudowa”, „Transbud”, „Stomil”, „Mostostal”.

Wielkopolskie przedsiębiorstwa przemysłowe mają 401 zakładowych „Jelczy”, „Sanów” i „Skód”. Wiozą one codziennie rano pracowników do fabryk, a potem stoją przeważnie bezczynne do zakończenia zmiany, aby po południu wykonać drugą i ostatnią danego dnia pracę — odwieźć ludzi z powrotem do domów.

Większość tych autobusów jeździ dziennie nie więcej jak 2-3 godzin. Nie zawsze też wykorzystana jest całość ich pojemności. Zdarza się, że do sąsiadujących przez plot dwóch przedsiębiorstw dojeżdżają z tego samego punktu miasta dwa autobusy — każdy z połową miejsc wolnych. I wszystko jest w porządku — bo tak jest wygodnie i pracownikom dojeżdżającym do zakładów pracy. A że to jest marnotrawstwo taboru i paliwa?

Można przecież to marnotrawstwo zmniejszyć, drogą wzajemnych porozumień o wspólnym przewozie pracowników sąsiadujących przedsiębiorstw. Można zorganizować wspólnym taborom kilka autobusowych linii pracowniczych, które z różnych rejonów zamieszkania będą przewozić ludzi do sąsiadujących z sobą zakładów pracy. Takie poczynania zalecała już ze starości (ale nadal aktualna) uchwała Rady Ministrów nr 197 tak postępują już niemal wszystkie przedsiębiorstwa posiadające własne autobusy w Górnśląskim Okręgu Przemysłowym.

Na 401 autobusów zakładowych, zarejestrowanych w województwie poznańskim w grudniu 1973 roku, 325 dokonywało codziennych przewozów pracowników, pozostałych 76 przeznaczono wyłącznie do tak zwanych celów socjalnych: krótko mówiąc do wożenia pracowników na majówki, na grzybkę, na kulturalne wycieczki po kraju. Do niczego innego już się te autobusy nie nadają ze względu na opłakany stan techniczny i wiek, sięgający kilkunastu lat (jak na autobusy, bardzo podstępny).

Teraz kiedy w obliczu trudności z paliwami płynnymi zakazano wszelkich wjazdów wycieczkowych — autobusy te (76 w Wielkopolsce) stoją bezużytecznie, a rdza i kurz pokrywają dawny ich blask. Co z nimi zrobić? Trzeba przecież płacić za nie opłaty rejestracyjne i ubezpieczeniowe, trzeba konserwować stojące autobusy, żeby się zupełnie ze starości nie rozleciały.

Czy nadzieja na to, że ewentualnie zostanie cofnięty zakaz organizowania wycieczek autobusowych, jest dostatecznym argumentem za dalszym utrzymywaniem wraków? A dodać tu trzeba, że np. na granicy z NRD, polskie autobusy z wycieczkami poddawane są surowym oglądzinom technicznym, i nie jeden musiał zawrócić do rodzinnej miejscowości z powodu ratujących zaniedbań i uszkodzeń. Ile było przy tym słów gorzkiej zawiązanym hirsytom i... wstydu?

To prawda, że w Polsce jest za mało autobusów, że nie tak łatwo wynająć autokar na wycieczkę, w PKS-ie, czy biurze podróży. Ale na szczęście w najbliższych latach sytuacja się polepszy. Ruszy bowiem pełna parą produkcja „Jelczy-Berlietów” i maluch „Autosanów”.

Alle problem autobusów niesprawnych, choć ważny, jest w tym felietonie drugorzędny. Chodzi tu bowiem przede wszystkim o racjonalne wykorzystanie tych pojazdów do przewozu ludzi do pracy.

Czas już najwyższy, by nad egoistycznymi, partykularnymi postawami poszczególnych przedsiębiorstw zatriumfowały argumenty ekonomiczne, aby skromny, ciągle niewystarczający tabor autobusowy został wykorzystany jak najefektywniej — ku zadowoleniu wszystkich tych, którzy mogliby jechać do pracy autobusem, a obecnie muszą sobie radzić inaczej.

TOMASZ TALARCZYK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej srody włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60 959 Poznań.

Rozpoczęło się wycyfowanie wojsk izraelskich

Wczoraj o godz. 11 czasu warszawskiego rozpoczęło się wycyfowanie wojsk izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego. Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czwartek przez szefów sztabów armii egipskiej i izraelskiej operacja wycyfowania wojsk izraelskich będzie dokonana w dwóch etapach: pierwszy zakończy się 21 lutego, całkowitym wycyfowaniem oddziałów izraelskich z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego, drugi który zacznie się 22 lutego i zakończy 5 marca wycyfowaniem wojsk izraelskich ze wschodniego brzegu kanału na linii znajdującej się na Synaju na zachód od przełęczy Giddi i Mitla.

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, terytoria opuszczone przez wojska izraelskie zajmą oddziały Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. Przebieg wszystkich operacji wycyfowania wojsk izraelskich odbywać się będzie pod kontrolą patroli ONZ, w skład których będą wchodzić egipcjacy i izraelcy oficerowie łącznikowi. Zadaniem ich będzie rozwiązywanie ewentualnych problemów, jakie mogą wystąpić podczas wycyfowania wojsk.

Rzecznik ONZ na konferencji prasowej w Kairze oświadczył, iż pierwsza faza wycyfowania z zachodniego brzegu zostanie zakończona w poniedziałek, gdy wojska izraelskie wycyfa się na północ (PAP).

Żołnierze współautorami modernizacji kopalni „Pątnów”

Na terenie Odkrywki „Pątnów” — najstarszej kopalni węgla brunatnego Zagłębia Konieńskiego — przystąpiono, przy wydajnej pomocy specjalistów wojskowych do modernizacji transportu z nadkładu. Zamiast trakcji kolejowej, postanowiono zastosować wysoko sprawną system taśmociągów.

VII Konkurs Paliw i Energii

Nagroda dla Zespołu PAK

Ogłoszone zostały wyniki VII Krajowego Konkursu Paliw i Energii. Na konkurs wpłynęło 119 rozwiązań, które dotyczyły przede wszystkim usprawnienia procesów technologicznych, wykorzystania energii odpadowej, modernizacji wielu energochłonnych urządzeń i poprawy ich eksploatacji.

Stwierdzono, że nagrodzone w konkursie prace przyniosą naszej gospodarce roczną oszczędność paliw i energii równoważącą około 350 ton paliwa umownego, a ponadto dadzą przyrost mocy dyspozycyjnej w elektrowniach lub też zmniejszenie obciążenia szczytowego rzędu 77 megawatów, przy obniżeniu kosztów eksploatacji o około 76 mln złotych i zmniejszeniu nakładów inwestycyjnych o ponad 460 mln złotych. Najwięcej prac wpłynęło z zakładów przemysłu chemicznego, energetyki oraz z górnictwa i elektrotechniki.

I nagrodę otrzymał zespół pracowników Zakładów Azotowych w Kedzierzynie — za opracowanie gospodarki energetycznej przy wytwarzaniu gazu do syntezy amoniaku. Jedną z dwóch drugich nagród przyznano specjalistom z Zespołu Elektrowni Pątnów — Adamów — Konin za opracowanie i wdrożenie przedsięwzięcia umożliwiającego spalanie węgla zasilającego w kotłach Elektrowni Pątnów.

(map)

LOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 2 stopni na wschodzie do 4 w centrum i 7 na zachodzie kraju, wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

NRD i Bułgaria za zwołaniem narady partii komunistycznych i robotniczych

Przemówienia E. Honeckera i T. Żiwkowa na wiecu przyjaźni w Berlinie

Jak już informowaliśmy, na zakończenie 4-dniowej oficjalnej wizyty przyjaźni w NRD bułgarskiej delegacji partyjno-rządowej z Todorom Żiwkowem na czele, 24 bm. w Berlinie odbył się wiec przyjaźni z udziałem tysięcy berlińczyków.

Przemawiając na wiecu I sekretarz KC SED Erich Honecker oświadczył, że wizyta bułgarskich przyjaciół w NRD za początkowała nową kartę owocnej współpracy w dziedzinie braterskich stosunków między obu partiami, państwami i narodami.

Po podkreśleniu międzynarodowego autorytetu ZSRR oraz innych krajów socjalistycznych i odnotowaniu decydującego oddziaływania ich uzgodnionej polityki zagranicznej.

Projekt kodeksu pracy w komisjach sejmowych

Prace komisji sejmowych nad projektem kodeksu pracy zainaugurowane zostały we wspólnym posiedzeniu Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych.

Obrazom przewodniczyli po słowie Irena Sroczyńska (PZPR) i Jerzy Bafia (PZPR). PAP

cznej na zmianę układu sił w świecie, E. Honecker stwierdził, iż od czasu zwycięstwa Wielkiego Października najbardziej istotny wpływ na bieg wydarzeń międzynarodowych wywarł uchwalony przez XXIV Zjazd KPZR program pokoju.

I sekretarz KC SED potwierdził m. in., że NRD zdecydowanie stoi po stronie narodów arabskich, w tym — arabskiego narodu Palestyny, w ich walce o sprawiedliwość i trwałą pokój na Bliskim Wschodzie. NRD — oświadczył E. Honecker — uczyni wszystko, co w jej mocy, aby końcowy etap konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie mógł być przeprowadzony na najwyższym szczeblu.

Mówca wskazał następnie na doświadczenia międzynarodowych narad partii komunistycznych i robotniczych i podkreślił ich wartość dla budowania podobnych narad w skali regionalnej i światowej.

I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa LRB, T. Żiwkow wysoko ocenił wszechstronną współpracę między BPK i SED oraz między Bułgarią a NRD.

Bułgaria w całej rozciągłości popiera walkę narodu wietnamskiego o realizację porozumienia paryskiego — oświadczył T. Żiwkow, który podkreślił następnie wkład ZSRR w rozwiązanie problemu blisko-wschodniego.

Stwierdziwszy, że antyradykalizm jest symbolem antykomunizmu, T. Żiwkow kontynuował: w ciągu ostatnich lat antyradykalizm maistowski został podniesiony do rangi państwowej polityki Chin. Stanowisko naszych partii i krajów jest jasne: prowadzimy

Siedziba urzędu NRF

w Berlinie Zachodnim

Demonstracja polityczna

Może wydawać się dziwne, że urząd podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych NRF postanowiono ulokować nie na obszarze NRF, lecz poza jej granicami, w Berlinie Zachodnim tak komentuje TASS decyzję rządu NRF w sprawie zainstalowania w Berlinie Zachodnim Federalnego Urzędu Ochrony Środowiska. Porozumienie czterostronne — przy pominięciu komentatorów — stwierdza wyraźnie, że Berlin Zachodni nie stanowi części składowej NRF i że NRF nie może sprawować w nim rządów, także w przyszłości. Zgoda wszystkich stron — uczestników porozumienia — na tę podstawową zasadę umożliwiła osiągnięcie porozumienia, które wszystkie narody Europy powitały jako krok sprzyjający rozładowaniu napięcia.

Decyzja władz berlińskich stanowi wyraźne pogwałcenie tego podstawowego postanowienia porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego.

W związku z decyzją rządu NRF rzecznik Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) złożył oświadczenie protestacyjne. W oświadczeniu DKP podkreśla, iż decyzja taka nie ma rzeczowych podstaw. Dodał też, że rząd NRF nie chodzi o działanie mające na celu ochronę środowiska, lecz wyłącznie o demonstrację polityczną. (PAP)

„Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach „Małego Lotka” z 23 bm. stwierdzono: 55 rozw. z 5 traf. — wygr. po 38.869 zł, 6.617 rozw. z 4 traf. — wygr. po 484 zł, 131.226 rozw. z 3 traf. — wygr. po 40 zł.

pryncypialną i zdecydowaną walkę przeciwko antyradykalizmowi pekińskiemu kierownictwa, przeciwko teorii i praktyce maoizmu będącego z gruntu wrogiem leninizmu i nurtu.

T. Żiwkow opowiedział się za zwołaniem nowej narady partii komunistycznych i robotniczych w celu dokonania oceny przebytej drogi i opracowania zadań walki na przyszłość. (PAP)

Ile kosztuje benzyna w różnych krajach świata?

W Wenezueli produkt ten zwie się „gasolina” i kosztuje 14 centów za galon (3,79 litra). W Japonii „gasrin” a cena jego wynosi ponad jednego dolara za galon. We Francji „essence”, a płaci się za galon niemal dziesięciokrotnie więcej niż w Wenezueli...

Łatwo się domyślić, że chodzi o benzynę. To słowo odmiennie w różnych językach, nie schodzi z ust właścicieli samochodów i kierowców na całym świecie. Nie

Ćwierćwiecze RWPG

Dokończenie ze str. 1

ny wpływ na stopniowy proces ze spalania gospodarki narodowej po szczególnych krajach i równocześnie zmniejszając zależność od rynków kapitalistycznych i ich wahań koniunkturalnych.

W latach 1951—1972 wzajemne obroty handlowe krajów RWPG wzrosły prawie dwa razy szybciej niż dochód narodowy. Decydującą rolę we wzajemnym handlu krajów RWPG odgrywał i odgrywa Związek Radziecki — podkreśla „Rude Pravo”.

SOFIA. Wiele artykułów z okazji 25-lecia RWPG ukazało się w piątkowej prasie bułgarskiej.

W ciągu minionego ćwierćwiecza kraje członkowskie RWPG przekształciły się w najbardziej stabilizowany, wielki i potężny rejon gospodarczy świata, wywierający decydujący wpływ na światowy rozwój — pisze na łamach „Zemedełsko Zname” dyrektor Naukowego Instytutu Problemów Socjalistycznej Integracji Gospodarczej, prof. D. Wasilew. (PAP)

Po decyzjach Sejmu

Odpowiedzi na pytania Czytelników

Kiedy zostanie zniesiony podatek od wynagrodzeń pracowników administracji?

Regulacja płac pracowników administracji centralnej i terenowej oraz instytucji stojących podobny system płac (instytucje finansowe i ubezpieczeniowe) przeprowadzona została w 1973 r. wyprzedzając regulację niektórych grup zatrudnionych. Było to konieczne ze względu na trudną sytuację kadrową, brak możliwości doboru kwalifikowanych pracowników itp. Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe i fakt utrzymywania się jeszcze systemów opłat opartych na wynagrodzeniach opodatkowanych, zastosowano dla pracowników administracji ta belet płac złożonych z dwóch części: wynagrodzeń zasadniczych opodatkowanych i dodatków specjalnych wolnych od podatku.

Pozostałe regulacje dokonywane w tym okresie, szczególnie regulacje płac pracowników sfery produkcyjnej, wpro- wadziły zasadę wynagrodzeń wolnych od podatku. Przewiduje się, w ostatniej fazie regulacji płac, jakie zostaną prze-

Pekińscy mentorzy

Pod tytułem „Pekińscy mentorzy” dziennik „Prawda” opublikował następujący felieton E. Rusakowa.

Z ilu tyradami wystąpił maoiści, usiłując przekonać świat o swych szlachetnych zamiarach w sprawach międzynarodowych! Ale te tyrady Pekinu nie bardzo dadzą się pogodzić z przyzwyczajeniem nie tylko do pouczenia przywódców innych krajów, a szczególnie Japonii, ale również z beceremonialną ingerencją w ich sprawy wewnętrzne i stosunki z państwami trzecimi. Jednego japońskiego premiera określono w Pekinie oficjalnie jako „glupca”; Chińczycy zażądali

również, by usunąć innego ze względu na „normalizację” stosunków japońsko-chińskich.

Prawic kazania na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej Japonii, maoiści ze szczególną pasją zajmują się stosunkami tego kraju ze Związkiem Radzieckim. Czou En-laj podczas spotkania z premierem Japonii powiedział: „odtąd radzę wam pić tylko maotai a nie wódkę”. Jest to sprawa — rzec by można — indywidualnego smaku.

Jak doniosła z Pekinu japońska agencja Kyodo, podczas spotkania z delegacją rządzącej partii liberalno-demokratycznej Japonii, zastępcą przewodniczącego Rady Państwowej ChRL, Teng Siao-ping ponownie straszył rozmówców „światową strategią ZSRR”. W rzeczywistości opowiedział się on za japońsko-amerykańskim „układem o bezpieczeństwie”, ponieważ rzekomo „dzięki temu układowi Japonia jest zdolna do odparcia zagrożenia z zewnątrz”. Teng Siao-ping wezwał Japonię i Chiny, by „wzłączyły się za ręce, przygotowały się do stawienia oporu północy”.

Nietrudno zgadnąć, co mają na myśli maoiści, wymachując straszakiem „zagrożenia z północy”. Już w czerwcu 1972 roku w rozmowie z japońskim socjalistą K. Sasaki, Czou En-laj domagał się, by „w rejonie Zalewu Kurylskiego i mórz południowych nie było ani jednego okrętu wojennego ani wojskowych z krajów trzecich, by na straży pokoju w tym rejonie stały narody chiński i japoński”.

Nasuwa się pytanie, dlaczego przywódcy pekińscy, którzy — nawiasem mówiąc — uznali Kartę Narodów Zjednoczonych, „uzurpują” sobie prawo do ingerencji w stosunki suwerennego państwa z innymi państwami? Jak więc w Pekinie traktuje się tę część wspólnego oświadczenia rządu ChRL i Japonii, która mówi o tym, że normalizacja stosunków chińsko-japońskich nie jest wymierzona przeciwko krajom trzecim.

PAP

nie wpłynie ujemnie na ich zysk i płace pracowników?

Wzrost cen produktów naftowych i spowodowana tym podwyżka kosztów transportu w przedsiębiorstwach społecznych nie wpłynie ujemnie na płace pracowników tych przedsiębiorstw, jak również na fundusze, których wielkość jest powiązana z poziomem zysku. Ministrowie (wojewodowie, zarządy centralnych związków spółdzielczych) mają prawo korygowania planów podległych im organizacji gospodarczych na 1974 rok o skutki zmian cen produktów naftowych. Korekta ta nie powinna jednak przekraczać 80—90 procent tych skutków, ponieważ celem podwyżki cen jest zaoszczędzenie pewnej ilości produktów naftowych.

Ministrowie mają także prawo odpowiedniego korygowania elementów planu, od których zależy fundusz płac i fundusze materialnego zaopatrzenia w jednostkach działających na nowych zasadach ekonomicznych i finansowych (jednostkach inicjujących).

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział mijski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamiści nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) Przejmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-1

BAKCYL „F”

Pół miliona rocznie! Niemal nie do wiary, a jednak... Dokładnego obliczenia związanych z tym strat nigdy nie dokonano, nie jest to zresztą możliwe.

Pół miliona rocznie: tyle osób, szacunkowo, zmienia w Polsce w ciągu roku zakład pracy, ciągnąc w dół wskaźnik wydajności, dezorganizując produkcję, przysparzając roboty biurom personalnym, wydziałom zatrudnienia, przychodniom lekarskim. Następująca w tym zakresie poprawa nie jest dostateczna, choć dane za rok 1971 mówią o ponad dwu milionach zwolnień.

Nie brak zakładów pracy, w których w ciągu roku następuje wymiana jednej trzeciej załogi. Ci „wędrowcy”, zakażeni bakcylem „F”, uważający ustabilizowaną część obsady pracowniczej za „frajerów” nie umiających „urządzić się” — niezdyktynowanymi i lekkimi ważącym stosunkiem do swych powinności, wpływają ujemnie na atmosferę pracy.

Płynność pracownicza odbija się na toku produkcji. Ten aspekt zjawiska podlega stosunkowo najbardziej wymiernej ocenie. „Wędrowiec”, po podjęciu decyzji odeszcia, jeśli nawet uprzednio pracował nieźle, w ostatnim okresie wykonuje obowiązki byle jak. „Nowy”, zajmując jego miejsce, zazwyczaj w początkowym okresie także nie jest w pełni wydajny, nawet jeśli zna powierzona mu robotę; wiąże się to z okresem adaptacji. Gdy nowo przyjęci podejmują pracę należy się również liczyć ze stratami, spowodowanymi wypuszczeniem przez nowicjuszy produktów mniej wartościowych lub wręcz braków. Wreszcie odnotować trzeba i to, że nieobsadzone nieraz — w wyniku porzucenia pracy przez niektórych ludzi — stanowiska robocze, stanowią lukę w systemie produkcyjnym przedsiębiorstwa, ograniczającą na czas krótszy lub dłuższy odcinkowe możliwości wytwórcze.

Ale bakcyl „F” daje się we znaki zakładom pracy nie tylko w sferze bezpośrednio produkcyjnej. Oto nowo przyjmowani poddani być muszą szeregowi badań lekarskim; kto wie, czy jedną z przyczyn zapychania pseudopacjentami po radniach poczekalni nie są „wędrowcy”? Owe badania z pozoru tylko są bezpłatne; w rzeczywistości kosztują one bezpośrednio pracodawcę lub skarby państwa (a w obu przypadkach — społeczeństwo) grubo pieniądze.

„Nowi” muszą przejść także krótsze lub dłuższe przeszkolenie. Wypełnić szereg formularzy z ankietą na czele. Formularze te muszą odpowiednio urzędniczy przejrzyć, zewidencjonować, a bhp-owcy zapoznać nowo przyjętych z obowiązującymi w zakładzie przepisami; inni pracownicy — z zarządzeniami z zakresu tajemnicy służbowej i państwowej; trzeba wyśtawiać przepustki, wydawać odzież roboczą (notabene nie zawsze, w przypadku porzucenia pracy, wracając do macierzystego zakładu). „Nowi” absorbują ponadto czas brygadzystów, maistrów, kierowników wydziałów, działaczy partyjnych i związkowych, czas, który można by z większym pożytkiem wykorzystać dla potrzeb w produkcji, czy dla ulepszania warunków pracy załogi. Albowiem o ile zadaniem wdzicznym jest pomagać w adaptacji młodym stawiącym pierwsze samodzielne kroki na zawodowej niwie — o tyle fałowym trudem jest okazywanie pomocy „wędrowcom”.

I tak oto doszliśmy, snując rozważania na temat pracowniczego fluktuacji, do moralnych aspektów tego zjawiska. Jest bowiem żywiołowy przepływ pracowników w istocie czynny demoralizujący: dla „wędrowców” — jako że nie spotykają ich niemal żadne z tytułu ich ewentualnych sankcji; dla stabilnego trzonu załogi, zdegradowanej tolerancją wobec osobników narażających „urządzić się” kosztem innych.

Płynność kadr jest jaskrawym przejawem — jeśli mamy do czynienia z porzucaniem załogi — lekceważenia socjalistycznych norm pracy i współżycia społecznego. Pociąga za sobą gorączkowe starania „kadrowców” setek zakładów w kraju — o uzyskanie sił zastępczych. „Kadrowcy” ponaglani przez alarmistyczne niekiedy meldunki z wydziałów produkcyjnych — czują się rozgłoszeni z przymykaniem oka na rozmaite „nieformalności”, związane z angażowaniem nowych ludzi.

Bakcyl „F” nie od wczoraj daje znać o sobie. W ostatnim czasie podjęte zostały kroki, mające przeciwdziałać fluktuacji. Postanowiono, że każdy pracownik sam wypowiadający pracę albo ją porzucający — podejmując obowiązki w innym zakładzie nie może przez sześć miesięcy otrzymać wyższej płacy od pobieranej w poprzednim miejscu. Dodatkowym antydotkiem do niekontrolowanego „wędrowania” miał się stać przepis, zakazu-

jący wypłat zasiłków rodzinnych osobom, które pracę opuściły bez wypowiedzenia umowy.

Te postanowienia — bez wątplenia sensowne, aczkolwiek może niedość radykalne — nie są respektowane. Przede wszystkim komórki personalne przedsiębiorstw nagminnie naruszają regułę odnotowywania w dowodach osobistych pracowników faktu podjęcia bądź przerwania pracy. Nie do chowuje się także tej powinności w odniesieniu do książeczek ubezpieczeniowych. Kontrola, przeprowadzona w tym zakresie przez terenową służbę zatrudnienia w 234 przedsiębiorstwach w końcu roku 1973 ujawniła (vide „Trybuna Ludu” z 23 bm.) około 300 przypadków przyznania wyższych wynagrodzeń „wędrowcom”, także tym, co pracę w innym zakładzie porzucili. Pośród 2500 nowo przyjętych do roboty — aż 13 procent nie miało przepisowych adnotacji w książeczkach ubezpieczeniowych, określających tryb rozstania z poprzednim pracodawcą.

Oczywiście, najistotniejszym czynnikiem, mającym wpływ na ograniczenie płynności pracowniczego, jest stwarzanie atmosfery twórczej pracy, prawdziwie socjalistycznych stosunków między ludźmi, które to elementy stanowiłyby winny regulator stabilizujący załogę. Ważną rolę gra także upodabnianie warunków pracy w różnych zakładach przy wykonywaniu przez fachowców zbliżonych czynności.

Lecz fluktuację trzeba także zwalczać środkami administracyjnymi. Skuteczniej niż do tej pory i konsekwentniej. Zrozumiałe, iż średniowieczna zasada „glebae adscripti” nie może być aprobowana w naszej rzeczywistości. Ale też trudno tolerować niekontrolowany przepływ setek tysięcy pracowników.

To, czego dokonaliśmy w ciągu ostatnich trzech lat — myśle o wzroście produkcji przemysłowej, rolnej, o podwyżkach płac, rozlicznych posunięciach socjalnych — jest dowodem, jak wiele osiągnąć można, gdy ludziom towarzyszy chęć działania.

Wielimowanie bakcyli „F”, wydane ograniczenie fluktuacji, może stać się źródłem dodatkowych korzyści materialnych, tak potrzebnych dla wcielenia w życie programu dalszej poprawy poziomu życia, opracowanego na XII Plenum KC PZPR.

WIESŁAW PORZYCKI

W szkole dla dorosłych

Niezwyczajne lata

Wieloletniach postanowili, że wszyscy czterdziestu pięciu, którzy rozpoczęli naukę dojdą w tym samym składzie do matury. Napisanie prac, według nowego regulaminu zważyło ich od egzaminu maturalnego, ale oni mają ambicję i — jak sobie obiecali — przystąpili do matury.

Przedziedzi się wydawało, stworzyli zwarty kolektyw — ci przyjeźdźni, zamieszkał w internacie — i poznaniacy. Nawet chór założyli, przygotowali wieczór poezji powstał na akademii 1-Majową i zabawną rozrywkową impre-

zę z szansy, którą nam stworzone — mówi Bronisław Łowiński — lecz gdyby nie zrozumienie i pomoc nauczycieli, nie byłoby dzisiejszych wyników. — Przyszliśmy tu po wieloletniej przerwie w nauce, prosto od warsztatu, bez kursu przygotowawczego — dopowiada Włodzimierz Malinowski. — Pomocne okazały się zajęcia fakultatywne, które najczęściej przedłużały się poza godziny przewidziane planem.

Nie liczył godzin również zetemosewiec, student Andrzej Parus, który cierpliwie tłumaczył im zawiłości mate-



Nowa dzielnica mieszkaniowa w Ulijanowsku.

Fot. — CAF

Każdy hektar
rodzi więcej!

Kiedy przed rokiem władze wojewódzkie podjęły inicjatywę redakcji „Głosu Wielkopolskiego” i wspólnie przystąpiliśmy do organizowania konkursu „Każdy hektar rodzi więcej!”, nie zrealizowaliśmy, oczywiście, zakresu jego obecnego powołania. Znamy jedynie szeroki zakres spraw objętych konkursem: istnienie znacznych rezerw produkcyjnych wielkopolskiego rolnictwa, nie wyzwolonych z tych wszystkich hektarów ziemi, która nie dość nowoczesnie i starannie uprawiana, wegetowała niedługo plonem lub marniała odłogiem.

W Wielkopolsce znajdowało się wówczas jeszcze ponad 68 000 hektarów ziemi zaniedbanej, m. in. pozostającej w Państwowym Funduszu Ziemi do dyspozycji dobrych gospodarzy, głównie jednak będącej w rękach indywidualnych rolników. O ile ziemię z PFZ zagospodarowywano i przekazywano od lat dobrym użytkownikom, o tyle zaniedbane grunty własności indywidualnych rolników ciągle stanowiły niewykorzystaną ogromną rezerwę, która powinna wzbogacić towarowość rolnictwa regionu. Kto to mógł uczynić? Ano, właśnie gospodarni wielkopolscy rolnicy, dla których obrabiliśmy w konkursie tytuł „Mistrza dobrych plonów”.

Ogłoszony przez nas w 1973 roku konkurs „Każdy hektar rodzi więcej!” przewidywał, że mogą w nim wziąć udział rolnicy, przejmujący w lepsze użytkowanie zaniedbane hektary i osiagający z nich dobre zbiory, a także ci, którzy w ramach konkursu zdeklarują zagospodarowanie ziemi nie uprawianej. Znalazło się w nim

Pierwszy
konkursowy plon

także poczesne miejsce dla samych indywidualnych rolników — właścicieli kłopsko uprawianych gruntów, jeśli podjęli się poprawienia osiągniętych efektów.

Do wszystkich więc sektorów rolnictwa było skierowane to hasło, zawarte w nazwie konkursu i widące większości trafiło do przekonania, skoro na początku zgłosiło wstępnie udział 4 494 uczestników, deklarując uprawę na ogólnym obszarze 49 374 hektarach! W tej liczbie znalazło się 4 169 indywidualnych rolników z 22 197 hektarami, 124 państwowe gospodarstwa rolne (17 369 ha), 94 spółdzielnie produkcyjne (6 494 ha), 86 kółek rolniczych i baz maszynowych (2 996 ha) oraz 21 zespołów rolników indywidualnych (317 ha).

Dane te zapowiadały duże powodzenie całej inicjatywy, upewniała o tym liczba uczestników, zwłaszcza indywidualnych gospodarzy, jak również duży obszar gruntów, zgłoszonych do konkursowej uprawy czy wstępnego zagospodarowania. Późniejsze obfite na ogół zbiory dopełniły powodzenia i obecnie stoimy przed drugimi dożynkami: trzeba obliczyć pierwszy wstępny plon konkursu.

Dokonały tego już komisje w 173 gminach i powiatach, przedstawiając obecnie organizatorom kandydatów do nagród, które zgromadzone na kwotę pięciu milionów złotych. Zanim jednak jury podejmie pracę, ustalą spośród tego grona zwycięzców i nada im tytuły „Mistrzów dobrych plonów”, wykorzystamy zebrane ogólne dane, bowiem dobitnie potwierdzają one celowość i

skuteczność gospodarowania zaradnych rolników na ziemi dotąd przez innych pogardzanej lub niedocenianej.

Jak już wspomniano, komisje rzeczoznawców w gminach i powiatach wyłoniły znaczne grono kandydatów na mistrzów. W tej konkursowej „śmietance” znalazło się 164 uczestników ze wszystkich powiatów: 41 państwowych gospodarstw rolnych, 30 spółdzielni produkcyjnych, 29 kółek rolniczych i baz maszynowych, 3 zespoły oraz 61 indywidualnych gospodarzy, którzy są proponowani do głównych nagród. Komisje przedłożyły wyniki gospodarowania tego grona z łącznego obszaru 10 409 hektarów, z czego 870 ha stanowią grunty nowo przejęte w toku konkursu. Pozostałe grunty zostały zagospodarowane wcześniej i teraz po winny rodzić więcej.

Aby nie przesadzać oceny jury, podajmy kilka anonimowych wyników. Oto rolnik z powiatu Gostyni: zgłosił do konkursu całe swe przejęte w 1970 roku gospodarstwo — razem 12,5 ha ziemi IV klasy. Gdy jego poprzednik uzyskiwał tu z hektara 110 q ziemiaków, on — 210 q, tamten miał buraków 170 q, on — 320 q, tamten siana 40 q a zbóż 22 q, on — 85 i 34,5 q. Inny rolnik zakupił 11-hektarowe gospodarstwo z gruntami V klasy w powiecie Kępno, w trzy lata później podwoił podcas konkursu plony zbierane przez poprzedniego właściciela. Te dwa — z wielu innych — przykłady dowodzą, że choć cykl inwestowania środków i pracy jest w rolnictwie długotrwały, ziemia stosunkowo szybko odwdzięcza się zaradnym lepszym plonem.

Innego jeszcze rodzaju argumentów dostarczają przykłady z sektora uspołecznionego. Jeśli przy wstępnych zgłoszeniach do konkursu przeważał areal gospodarki indywidualnej, to przy obecnym podsumowaniu najlepszych wyników, zdecydowana większość ziemi dobrze plonującej (około 10 000 ha) pochodzi z gospodarstw uspołecznionych i zespołowych. Świadczy to nie tylko o większych możliwościach finansowych i technicznych uspołecznionego sektora w zagospodarowywaniu, ale przede wszystkim o większej efektywności takiego skoncentrowanego wysiłku. A dodaje wypada, że gospodarstwa uspołecznione brały na siebie znaczne obszary nowych gruntów, co stanowiło nieraz duże obciążenie. Na przykład jedno z przedsiębiorstw PGR w powiecie Wągrowiec przejęło ziemię stanowiącą ponad 16 procent dotychczasowego gospodarstwa, spółdzielnia produkcyjna w powiecie Śrem wzięła 45,7 procent jej arealu, inna z powiatu Oborniki — 49 procent, kółko rolnicze z powiatu Wolsztyn — 40 procent. I ziemia ta obrodziła u nich niemal dwukrotnie większym plonem.

Jakie są ostateczne efekty produkcyjne naszego konkursu, to oceni jury. Biorąc pod

rich: „Agregaty tynkarskie”, „Rozwój konstrukcji i produkcji akumulatorów”, „Hydraulika siłowa”.

Dzięki tej szkole, jak zgodnie podkreślają, rozsmakowali się w nauce i odczuwają jej niedosyt.

Przez ostatnie dwa lata — mówi Łowiński — nie byłismy bynajmniej oderwani od rzeczywistości. Kontakty z zakładami pracy, spotkania m. in. z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasadą, prezydentem miasta Poznania — Stanisławem Cozasiem pozwoliły nam na lepszą orientację w życiu politycznym i społecznym miasta i regionu.

Przewodniczący samorządu — Sylwester Józwiak — brał udział w I Krajowej Konferencji PZPR i podzielił się z nami swoimi wrażeniami — wtrąca Włodzimierz Malinowski — ale my chcemy nasze wiadomości ciągle uzupełniać. — Uczylimy się ekonomii politycznej, psychologii pracy, czytamy prasę partyjną — dodaje Ryszard Borowiecki, lecz chcielibyśmy szerzej dyskutować o etyce, socjalistycznej moralności, wzorach osobowości, słowem przydałby się przedmiot mówiący o tym, jak być uczciwym, myślącym człowiekiem.

Na potwierdzenie, że ta ich chęć ciągłego kształcenia nie

Dokończenie na str. 7

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Dokończenie na str. 7

ZBILUT SEK

Film jako sztuka syntetyzująca dramaturgię, plastryk obrazu i muzykę odgrywa istotną rolę w kształtowaniu estetycznej wrażliwości człowieka. Może mieć także ogromne znaczenie poznawcze i wychowawcze. Wszelkie zależe od rodzaju filmów, które wybierze widz i umiejętności ich odbioru. A to składa się na pojęcie kultury filmowej. Niestety nie jest ona jeszcze zbyt wysoka w naszym społeczeństwie. Często publiczność nad arcydzieła sztuki filmowej przedkłada straszące mielizną myślową kome-

Powodzenie ZMS-owskiego programu

Wielkopolska młodzież „z filmem na ty”

dyjki, melodramaty i kryminały. Zważywszy, jak szerokie społecznie oddziaływanie posiada film — problemu nie można sprowadzić do maksymy „de gustibus non est disputandum”. W sprawie gustów należy dyskutować i je kształtować, bowiem jest to jedno z głównych zadań kultury w społeczeństwie socjalistycznym.

Sprawie upowszechniania kultury filmowej poświęca się ostatnio coraz więcej wysiłków. Zadowolonym napawa fakt, że w skali całego kraju za wzór stawiany jest program Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu — „Z filmem na Ty”.

Kształcić, popularyzować, upowszechniać

Takie założenie przyjęli sobie organizatorzy akcji. Kształcić należy przede wszystkim potencjalnych animatorów kultury filmowej i prelegentów. To oni decydują o powodzeniu akcji. Powołano Wielkopolskie Studium Filmowe którego słuchacze rekrutują się z grona uczestników spotkań z filmem (o których za chwilę), aktywno kulturalnego ZMS, pracowników domów kultury i nauczycieli. Poznają oni tajniki sztuki filmowej, nawiązują z nią kontakt oparty na konkretnej wiedzy. Pierwszy rok zajęć ukończyło 90 osób, otrzymując podstawową wiedzę filmową. Wkrótce nastąpi wręczenie dyplomów 24 absolwentom.

Rozpoczynając pracę popularyzatorską i upowszechniającą w terenie, absolwenci Studium nawiązują współpracę ze słuchaczami i absolwentami Młodzieżowych Wszechnic Filmowych.

Program tych wszechnic kładzie główny nacisk na wychowanie świadomego i wymagającego widza. Pierwsze tego rodzaju instytucje powstały w 1972 roku w Środzie, Kaliszu, Pile, Wolsztynie, a w następnym roku w Kościanie, Lesznie i Pleszewie. Ogółem kompendium konkretnej wiedzy filmowej otrzymało 350 osób.

W roku

prawie 1000 seansów

Najpowszechniejszą formą realizacji programu „Z filmem na Ty” są tzw. spotkania z filmem oraz ZMS-owskie premie-

ry miesiąca. Osiągnięte tutaj rezultaty stanowią o powodzeniu całej akcji. Oczywiście byłoby one niemożliwe bez wyjątkowej współpracy z Wojewódzkim Zarządem Kin i Ekspozyturą Poznańską Centrali Wynajmu Filmów.

Spotkania z filmem i premiery miesiąca organizowane są w 33 kinach; akcja obejmuje wszystkie powiaty w Wielkopolsce i kilka kin w Poznaniu. Według danych WZK, w 1973 roku odbyło się 979 seansów, w których wzięło udział 310 449 widzów. Łącznie w latach 1972/73 w spotkaniach z filmem uczestniczyło 594 961 osób. Szczególnie aktywne ośrodki to: Kalisz (kino „Kosmos”), Kościan („Słowian”), Środa („Baszta”), Września („Pionier”), Leszno („Panorama”), Buk („Wielkopole”), Kórnik („Zorza”).

Wzorcową działalność jeżeli chodzi o spotkania z filmem czy ZMS-owskie premiery prowadzi kino „Pałacowe” w Poznaniu, które zdobyło sobie już stałą widownię. Mimo że w programie ubiegłorocznym znalazło się szereg filmów trudnych w odbiorze („Iluminacja”, „Gracz”, „Saco Vanzetti”) frekwencja na każdym z seansów nie spadała poniżej 90,5 procent. Po wielu projekcjach połączonych z prelekcjami odbywały się w klubie „Ikonosfera” spotkania i dyskusje.

Na uwagę zasługują również organizowane wspólnie z Uniwersytetem Robotniczym ZMS premiery filmowe w kinie „Bałtyk” w Poznaniu. Podczas odbytych do końca 1973 roku 67 premier prezentowane były w tym kinie najciekawsze filmy obrazujące przede wszystkim dorobek kinematografii krajów socjalistycznych, jak również najambitniejsze pozycje kinematografii światowej. Ogółem w premierach organizowanych w kinie „Bałtyk” wzięło udział ponad 60 000 młodych widzów. Drugim efektem współpracy UR ZMS jest Dyskusyjny Klub Filmowy w kinie „Warta”. W tym niewielkim kinie (widownia mieści jednorazowo 140 widzów) uczestniczyło ponad 16 000 widzów.

Dyskusyjnym Klubem Filmowym o wyjątkowo ambitnym programie i starannie przygotowanych cyklach tematycznych jest „Kinematograf 75”, prowadzony wspólnie przez Pałac Kultury i ZW ZMS. Właśnie ten DKF jest współorganizatorem szkoleń i narańd na szczeblu centralnym oraz wydawcą szeregu materiałów be-

dających pomocą instruktażową dla pozostałych klubów. Z największym zainteresowaniem spotkał się cykl poświęcony kinematografii japońskiej. Uczestnicy tego DKF-u rekrutują się z członków organizacji ZMS z większych zakładów pracy i szkół średnich.

Warto zwrócić także uwagę na DKF „Gwarek” działający w oparciu o Dom Kultury Zagłębia Konińskiego i Kino „Centrum” w Koninie. Program tego DKF-u adresowany jest do najmłodszego widza.

Przeglądy, dni i konfrontacje

Innymi formami upowszechniania są organizowane przez wielkopolską organizację ZMS wspólnie z WZK, CWF i Pałacem Kultury przeglądy filmów, dni filmów i konfrontacje. I tak, wspólnie z Pałacem Kultury zorganizowano ciesząc się dużym zainteresowaniem przegląd filmów wojskowych z okazji 30-lecia LWP. Na wyświetlanym w ramach tego przeglądu filmie „Hubal” młodzież spotkała się z uczestnikami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Największym jednak wydarzeniem były I Ogólnopolskie Konfrontacje Filmu Radzieckiego — cykl imprez organizowanych w Poznaniu oraz w 25 kinach powiatowych. Konfrontacje miały na celu przedstawienie młodzieży naszego regionu najbardziej wartościowych filmów radzieckich. Oprócz projekcji filmów takich jak „Pancernik Potiomkin”, „Burza nad Azją” czy „Z księgi królów” w ramach tej imprezy odbyły się zajęcia seminaryjne, wystawy plakatów, książek, druków, prelekcje i sesja naukowa.

Sukcesy i co dalej?

Zarząd Wojewódzki ZMS za notował więc spore sukcesy w upowszechnianiu kultury filmowej. Widocznym tego efektem są ciągle wzrastające wymagania programowe młodzieżowej widowni. Zostaną one w większym stopniu zaspokojone, jeżeli umożliwi się prezentowanie w ramach akcji filmów przedpremierowych z tzw. puli DKF i kin studyjnych. Spełnienie tego postulatu umożliwi rozszerzenie akcji. Wielkopolska młodzież pragnie bowiem z dobrym filmem być zawsze „na ty”.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Psycholog radzi

Nie bądź gniewny

Kontynuujemy cykl publikacji analizujących sytuacje stresowe. Autorem dzisiejszego artykułu jest mgr Tomasz Maruszewski, starszy asystent w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu.

Przedtem zajmowaliśmy się (patrz: „Głos Wielkopolski”, nr 297, z 15. 12. 1973) charakterystyką sytuacji trudnych, z którymi każdy z nas spotyka się w życiu codziennym. Obecnie zastanawiamy się, jakie charakterystyczne zmiany w zachowaniu i odczuciach wewnętrznych ludzi pojawiają się pod wpływem właśnie tych sytuacji.

Nasze odczucia wewnętrzne w takich sytuacjach określamy terminem „zdenerwowanie”. Termin ten, bardzo popularny w języku potocznym, jest jednak bardzo wieloznaczny, co zilustrujemy kilkoma przykładami. A więc zdenerwujemy się przed zabiegami u dentysty — zdenerwowanie oznacza tu lęk albo strach; zdenerwujemy się, napotykać w sytuacji frustracyjnej przeszkody utrudniające nam osiągnięcie celu — tutaj zdenerwowanie to złość albo gniew; zdenerwujemy się, kiedy nie uda się nam wykonanie pewnej czynności w obecności innych ludzi — zdenerwowanie może tu oznaczać wstyd.

Jeśli więc powiemy, że ktoś się zdenerwował, to nie wiadomo, czy odczuwa on lęk, czy jest rozgniewany czy też pali go wstyd. Dlatego też należałoby unikać posługiwania się terminem oznaczającym tak różne rzeczy. Używamy zamiast niego określenia „napiecie emocjonalne”. Ten rodzaj napięcia może charakteryzować się różną siłą, poczynając od ledwie dostrzegalnych nastrojów, a kończąc na bardzo silnych afektach, znoszących w znacznym nieraz stopniu świadomą kontrolę nad własnym postępowaniem.

Napięcie może charakteryzować się także różnym zabarwieniem afektywnym — może mieć on charakter lękowy czy też agresywny, ale może też nie wiązać się w wyraźniej-

szy sposób z określoną emocją (przejawia się to w ten sposób, że odczuwamy w jakiejś sytuacji bliżej nieokreślony niepokój).

Napięcie emocjonalne przejawia się przede wszystkim w rozmaitych zmianach fizjologicznych. Czujemy, jak serce zaczyna nam bić coraz mocniej i szybciej, oddech staje się płytki i płytki, czujemy pot na rękach, a w ustach zasycha nam ślina. Obserwujemy również wzrost ciśnienia krwi oraz pewne zmiany w funkcjonowaniu układu pokarmowego.

Wszystkie te zmiany mają na celu przygotowanie organizmu do szybkiego i energicznego działania. Oprócz tego pojawiają się zmiany mimiki oraz zmiany samego zachowania. Te ostatnie zresztą człowiek potrafi dowolnie „produkcować”, nie odczuwając silniejszych emocji, czego przykładem może być gra aktorska. Znacznie trudniej natomiast panować nad zmianami fizjologicznymi, które są właściwie niezależne od kontroli świadomej. Niemniej jednak przy zastosowaniu odpowiedniego treningu można oddziaływać w pewnym zakresie na fizjologiczne funkcjonowanie organizmu — efekty takie można uzyskać dzięki różnym technikom relaksu czy też treningu uprawianemu przez jogów.

Zastanówmy się teraz, czy napięcie emocjonalne jest szkodliwe dla człowieka, czy też pełni ono jakąś użyteczną funkcję. Ogólnie rzecz biorąc, obie możliwości są prawdziwe. W konkretnym przypadku rozstrzygnięcie tej alternatywy będzie zależało od dwóch podstawowych czynników: od siły napięcia emocjonalnego oraz od czasu jego trwania.

Zobaczmy najpierw, jak wpływa siła napięcia emocjonalnego na funkcjonowanie człowieka. Napięcia słabe oraz napięcia o umiarkowanej sile na ogół wpływają na człowieka mobilizując. Pracownik, który chce szybciej ukończyć pracę, który dokąsa się spieszniej, będzie swoje czynności wykonywał szybciej od tego,

któremu absolutnie nie zależy na czasie.

A co się dzieje, kiedy napięcie staje się jeszcze silniejsze? Najczęściej występuje wówczas dezorganizacja działania. Pracownik, który „spiesz się za bardzo”, swoją pracę będzie wykonywał nie najlepiej, inaczej mówiąc, „robotą będzie mu leciała z rąk. Tak samo człowiek przeżywający silny gniew będzie funkcjonował poniżej poziomu swoich możliwości.

Drugi czynnik — czas trwania napięcia emocjonalnego — działa podobnie. Im dłużej utrzymuje się napięcie emocjonalne, tym bardziej jest ono szkodliwe. Wiąże się to przede wszystkim ze wspomnianymi uprzednio zmianami fizjologicznymi. Długotrwałe napięcie to długotrwałe zmiany fizjologiczne, które w końcu mogą przekształcić się w uszkodzenia organiczne.

Powyższe uwagi wskazywałyby, że należy unikać silnych, a przede wszystkim długotrwałych napięć emocjonalnych. Oczywiście, nie oznacza to, że należy w ogóle unikać wszelkich napięć. Napięcia niezbyt silne i trwające niezbyt długi okres czasu mogą dynamizować nasze działania, a także przyczyniać się do ubarwienia naszego życia.

Na podstawie przedstawionych rozważań można by przypuszczać, że najbardziej szkodliwe napięcia powstają wskutek wadliwych stosunków międzyludzkich. Napięcia takie są silne i utrzymują się niekiedy przez całe lata. Ta ich uporczywość wynika stąd, że większość czynności, które wykonują inni ludzie, pobudza nasze emocje ujemne, a jednocześnie większość czynności wykonywanych przez nas powoduje analogiczne efekty u nich. Chcąc zlikwidować owe długotrwałe napięcia emocjonalne, należałoby więc poprawić stosunki międzyludzkie. Jest to jednak zadanie bardzo trudne, a najskuteczniejszym lekarstwem jest niedopuszczanie do powstawania tych nieprawidłowych stosunków, podobnie jak najskuteczniejszym sposobem walki z nałogiem palenia, jest niedopuszczenie do jego wytworzenia się.

TOMASZ MARUSZEWSKI

HUMOR I SATYRA



No dobrze Karolu, wygrałeś!

KLUB OTWARTYCH SZKÓŁ

Nie było tego wieczoru chałupy, w której oknach nie tkwiłaby biała karteczka. Punktualnie o północy dziewczęta i chłopcy z ZSMW stukali w te okna, zwołując harcerzy na zbiórke alarmową. Nocny marsz na azykut. Niejeden nie zdążył jeszcze oczu dobrze otworzyć, portki ręką podtrzymywał, ale biegł na wyznaczone miejsce, bo dla spóźnialskich są tu bezwzględni. Nie zdążyłeś — przygoda cię ominie. Cała wieś była na nogach. Niektórych trzeba było szukać, bo coś ten marsz na azykut w innym, niż zaplanowano, wypadł im kierunku...

Siedzą teraz w harcówce, przy prawdziwym kominku, na którym płoną szczapy drewna, i opowiadają. O tamtej Nocy Wielkiej Przypadki i o tym, jak własnymi rękami, niemal z niczego, swoją harcówkę tworzyli. Jeszcze przed kilku miesiącami była tu taka so-

bie zwykła komórka na rupiecie... Ostatnie dwa dni pracowali non stop — oczekiwali wizyty pionierów z Cottbus. „Goście zapoznali się z systemem pracy naszej drużyny, odwiedzając poszczególne zastępy. Pokazaliśmy naukę prawa harcerskiego, przepisów ruchu drogowego, popisywaliśmy się alfabetem Morse’a, musztrą, majsterką i grą w tenisa stołowego” — czytamy w „szkolnej gazecie dla wszystkich wychowawców, rodziców i uczniów”. Gazetę tę, o objętości czterech stron maszynopisu, w liczbie około 30 egzemplarzy wydaje harcerski zespół redakcyjny, rolę drukarni spełnia stara szkolna maszyna do pisania, zaś drukarzami są kolejni dyrektor szkoły, Zenon Mela i komendant Gminnego Związku Drużyn, nauczyciel szkoły i drużynowy, Ireneusz Witkowski.

Szkola w Chmielniku (powiat nowotomyski) nie jest zbyt boga-

ta. Podobnie jak cała wioska. Ale tak samo jak wioska ambitna. Ostatnie lata dały całej miejscowości wodę, doprowadzoną wodociągiem zbudowanym w czynie społecznym, zdecydowanie się na remont sali, przeznaczoną już na rozbiórke, a tak bardzo szkole i wsi potrzebnej. Jeszcze tylko ogrzewanie — i sala gimnastyczna gotowa!

Grono nauczycielskie jest młode, o jego zaangażowaniu krąży legenda. Wiecznie siedzą w szkole, coś tam grzebią, dłużej, majsterkują. Szkoła ciągle jest pełna młodzieży. Nawet w niedzielę. To kolo chemików, przyrodników lub młodych poetów, to zbiorca (na 8 nauczycieli 6 jest instruktorami ZHP), to inna impreza. Konkurs piosenki, Andrzejki, Dni Sportu...

Uczęszcza do tej szkoły (nie licząc filii we Władysławowie) 142 uczniów. Gmach przeżywa obecnie małe trzęsienie ziemi — trwa-

ją prace przy zakładaniu centralnego ogrzewania. W budowie jest dom dla nauczycieli, w najbliższym czasie szkoła powiększy się o dwie izby lekcyjne, będzie miała świetlicę a może także innej lokalizowanej boisko... Gdyby tak jeszcze znalazł się „dobry wujek” czyli zakład opiekuńczy, który by w tych planach modernizacji pomógł...

Nazwijają ją „szkołą dzieci”, bo dzieci w niej rządzą. Za pośrednictwem Rady Drużyny. Tworzą ją tacy uczniowie, jak wspomniany już Mirosław Nowak, jak rodzzeństwo Marian i Halina Gmiat, jak Czesław Knop, jak redaktorzy szkolnej gazety Grażyna Spychała i Jerzy Wygrys. Wszyscy są członkami Klubu Ambitnego Ucznia. Niektórzy nawet Bardzo Ambitnego... 90 procent młodzieży należy w tej szkole do harcerstwa, które wchłonęło także inne organizacje, tworząc zastępy specjałościowe MSR, PCK, LOK. Zastępy pracują zupełnie samodzielnie, Rada Drużyny organizuje akcje zarobkowe, jak na przykład

OTWIERAMY PLEBISCYT NA «WIELKOPOLAN ROKU 1973»

W listopadzie ub. roku zapowiedzieliśmy czwarty z kolei plebiscyt na Wielkopolan roku. Na apel ogłoszony w w. poznajskiej prasie, radiu i telewizji w sprawie zgłaszania kandydatów do zaszczytnego tytułu „Wielkopolanina roku 1973”, zakłady pracy, instytucje, organizacje społeczne oraz czytelnicy poznajskiej prasy, radiosłuchacze i telewizorzy zgłosili ogółem 41 osób godnych — ich zdaniem — tego honorowego wyróżnienia.

Wszystkie przesłane zgłoszenia zostały pieczołowicie rozpatrzone przez Komisję Plebiscytową, która zgodnie z regulaminem złożona jest z przedstawicieli organizatorów plebiscytu: Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, redakcji poznajskich dzienników i czasopism społeczno-politycznych, Rozgłośni Polskiego Radia oraz przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Komisja dokonała wyboru 10 osób, umieszczając je na liście kandydatów do tytułu „Wielkopolan roku 1973”, przy czym pod uwagę brano szczególnie charakter zasług typowych obywateli, wyróżniający ich z otoczenia postawą zawodową i społeczną, nieprzeciętne cechy osobowości, mogące być wzorem do naśladowania przez innych.

Wymienionych poniżej kandydatów na „Wielkopolan roku 1973” przedstawimy wkrótce szerzej. Wszystkie ważne wypełnione kuponu oraz listy i pocztówki nadesłane na plebiscyt wezmą udział w losowaniu licznych cennych nagród rzeczowych. Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi w dniach obchodów 29 rocznicy wyzwolenia Poznania.

A oto lista kandydatów na „Wielkopolan roku 1973” wraz z krótkim uzasadnieniem:

JANUSZ BŁASZCZYK — spawacz — instalator Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”.

Od 24 lat pracuje w PZKS „AMINO” w Poznaniu, zdobywając sobie sympatię i zaufanie załogi. Dowodem tego są liczne funkcje, które pełnił w organizacjach społecznych, Radzie Zakładowej; od 1968 r. jest przewodniczącym Rady Robotniczej. Należy do najaktywniejszych popularyzatorów współzawodnictwa pracy, czynów społecznych i zobowiązań.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał tytuł „Przodownika Pracy Socjalistycznej”. Od prawie 20 lat pasjonuje się ruchem racjonalizatorskim, czynnie działając zarówno w Zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji, Komisji Wynalazczości oraz w składzie brygady robotniczej. Na swoim koncie posiada 37 projektów racjonalizatorskich wprowadzonych do produkcji. Pracowity i sumienny, koleżeńsko i uczynny, stanowi piękny przykład wielkopolskiego robotnika zaangażowanego w pracę zawodową i społeczną.

LEON BURZYŃSKI — kolejarz z Parkowa, powiat Oborniki.

14 grudnia 1973 roku Leon Burzyński, wracając do domu, znalazł na drodze worek pocztowy, w którym znajdowało się 575 tysięcy złotych. Natychmiast zawiadomił o tym fakcie Urząd Pocztowy w Obornikach, którego pracownicy — jak się później okazało — „zgrabili” pieniądze w czasie transportu. Uszczęśliwieni znalezieniem zguby pracownicy UPT w Obornikach złożyli się po odbiór pieniędzy, nie wy-

kazując przy tym dostatecznej troski o gruntowne wyjaśnienie całej sprawy.

Leon Burzyński widząc ów brak poczucia odpowiedzialności za mienie państwowe, zawiadomił o tym zażyciu organu prokuratury, które niezwłocznie podjęło dochodzenie. To piękny przykład uczciwości, solidności i prawdziwie obywatelskiej postawy.

Te same cechy charakteru ujawniają się w pracy zawodowej Leona Burzyńskiego, pozwalając mu spełniać w sposób rzetelny, niełatwe przecież kolejarzkie zadania i obowiązki.

CZESŁAW CHRUSZCZEW-SKI — literat.

Miłośnicy literatury fantastyczno-naukowej znają go bardzo dobrze: 7 wydanych książek, spośród których 2 ukazały się w 1973 roku: „Rok 10 000” i „Dookoła tyle cudów”.

Jego twórczość tłumaczono m.in. na język rosyjski, czeski i niemiecki; jest też autorem ponad 100 słuchowisk radiowych, widowiskowych telewizyjnych i niezliczonych artykułów prasowych, popularyzujących problematykę fantastyczno-naukową. Od kilkunastu lat związany z Poznaniem, czynnie uczestniczył w działalności Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Poznaniu. Dzięki staraniom Czesława Chruszczewskiego, Poznania stało się polskim centrum literatury fantastyczno-naukowej, miejscem międzynarodowych kontaktów i wymiany doświadczeń pisarzy podejmujących tę trudną a przecież tak bardzo popularną i niezwykle pasjonującą tematykę.

REGINA CICHOMSKA — mieszkanka Witkowa, powiat Gniezno.

Przed 17 laty Regina Cichom-

ska straciła męża i od tej pory tylko na jej barkach spoczywał ciężar wychowywania i wykształcenia dzieci oraz prowadzenia całego domu. Najstarszy syn Witold, obecnie w stopniu podpułkownika, absolwent Wojskowej Akademii Technicznej przygotowuje się do obrony pracy doktorskiej, dwaj młodsi są zawodowymi lotnikami, a córka także pracuje w lotnictwie. Toteż z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego Regina Cichomska otrzymała medal dla zasłużonych matek, a minister obrony narodowej generał armii Wojciech Jaruzelski wręczył jej medal „Za Zasługi dla Obrony Kraju”.

Dzieci Reginy Cichomskiej wyrażnie podkreślają patriotyczne tradycje pielęgnowane w ich domu, umiłowanie i szacunek dla żołnierskiego zawodu oraz zaszczytowanie im już od najmłodszych lat takich ideałów i wzorców postępowania, które pozwalały im być dobrymi obywatelami Polski Ludowej.

CONRAD DRZEWIECKI — choreograf, dyrektor i kierownik artystyczny Polskiego Teatru Tańca — Balet Poznański.

W minionym dziesięcioleciu Conrad Drzewiecki stał się w Polsce najwybitniejszym twórcą w dziedzinie choreografii i sztuki baletowej. Jego działalność stała się synonimem nowoczesności, odwagi artystycznej, energii i konsekwencji w dążeniu do wyznaczonego celu, wytrwałości w szkoleniu kadr dla potrzeb swojej dziedziny sztuki. Zawartość ideowa jego twórczości ma piętno głębokich humanistycznych przemysłań, pobudza do poszukiwania ideałów piękna i szlachetności czynu.

Conrad Drzewiecki urodził się w Poznaniu, tutaj wykształcił się, debiutował jako tancerz, odnosił wybitne sukcesy. Po latach pracy i studiów za granicą powrócił do Poznania, aby stworzyć nowoczesny zespół baletowy oraz podstawy nowego systemu szkolnictwa w tej dziedzinie. W 1973 roku objął stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Polskiego Teatru Tańca — „Balet Poznański”, otrzymując w ten sposób pełną szansę realizacji swoich zamierzeń.

MARIAN KAMIŃSKI — działacz młodzieżowy ZMS w Hucie Aluminium w Koninie.

Urodzony w Koninie w 1949 roku, absolwent Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Pracę w hutnictwie rozpoczął od walcowni metali „Łabędy”, potem w Hucie Aluminium, początkowo jako operator walcarki gorącej. Obecnie jest mistrzem na linii gorącej walcowni blach i taśm aluminiowych. Pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS w Walcowni. Jest kandydatem PZPR i przewodniczącym szta-

bu patronackiego. Dzięki jego zaangażowaniu i przykładowi, którym potrafił pociągnąć całą załogę Walcowni, zakład ten uzyskał projektowaną zdolność produkcyjną 5 miesięcy wcześniej niż zaplanowano. Marian Kamiński jest głównym inicjatorem czynów społecznych i produkcyjnych w zakładzie. Cieszy się powszechnym autorytetem młodzieży.

STANISŁAW KRÓLIK — przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowym Świecie, pow. Pleszew.

Kieruje spółdzielnią od 1951 r. tj. od jej założenia. Od 10 lat spółdzielnia w Nowym Świecie zdobywa I miejsce we współzawodnictwie pomiędzy spółdzielniami województwa. Rozwija różne kierunki działalności, przez uprawę zbóż, roślin, hodowlę aż do produkcji specjalistycznych, dbając przy tym o mechanizację i wprowadzanie nowoczesnych metod gospodarowania. Szeroka jest działalność społeczno-socjalna spółdzielni. Do tej pory wybudowano m. in. 65 nowych domów mieszkalnych o 400 izbach, a w tym roku powstanie 40 domów dwurodzinnych.

Sukcesy spółdzielni, to ogromna zasługa Stanisława Królika, którego fachowa wiedza, ofiarność, pasja działania i umiejętności organizacyjne pozwoliły osiągnąć tak widoczne rezultaty. Jest czynnym działaczem partyjnym: członkiem KC i Egzekutywy KP PZPR.

BERNARD LUCZEWSKI — powstaniec wielkopolski, działacz ZBoWiD.

Od 1945 r. należy do najaktywniejszych działaczy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, pełniąc obecnie funkcję wiceprezesa Zarządu Okręgu. Od 10 lat przewodniczy Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego. W 1918 roku stanął w pierwszym szeregu żołnierzy Powstania Wielkopolskiego. Poznań — Kcynia — Szczepisz — Polichnowo — Pałki to jego szlak bojowy. W 1921 r. brał udział w III Powstaniu Śląskim, następnie w II wojnie światowej, szczególnie w walkach o poznańską Cytadelę. Pracował w Poznańskiej Wytwórni Protez bez przerwy od 16 maja 1924 r. do 1 marca 1970 r. w wielu działach na różnych stanowiskach. Przez 25 lat kierował tym zakładem, będąc inicjatorem szeregu przedsięwzięć o charakterze naukowo-technicznym i organizacyjnym.

Od 1970 r., będąc na emeryturze, w dalszym ciągu służy radą i doświadczeniem swojemu macierzystemu zakładowi.

EDWARD PINDUR — inżynier, dyrektor „Hydrobudowy-7”.

Od 20 lat kieruje przedsię-

biorstwem, które znane jest ze swojej dobrej roboty na terenie całego kraju. Jego osobistą zasługą jest dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa oraz model organizacyjny, który pozwolił na podwojenie wartości produkcji i osiągnięcie coraz lepszych wyników ekonomicznych. Pod kierownictwem Edwarda Pindura „Hydrobudowa-7” kilkakrotnie zdobyła I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie przedsiębiorstw tego typu.

Sam mając spore osiągnięcia w dziedzinie wdrażania postępu technicznego (kilka wynalazków, patenty), patronuje ruchowi racjonalizatorskiemu, stwarzając swoim pracownikom jak najlepsze warunki do pogłębiania wiedzy i zdobywania kwalifikacji.

Wraz ze swoim zespołem specjalistów jeden z pierwszych zgłosił swój udział w akcji ratowniczej „Luboń”, wykazując nie tylko osobistą odwagę i ofiarność, ale i ogromne umiejętności organizacyjne i kierownicze. Te cechy połączone ze szczerością i umiejętnością prowadzenia rzeczowej krytyki, pozwoliły mu na zdobycie pełnego autorytetu i szacunku całej załogi.

JERZY TOPOLSKI — profesor, wybitny historyk UAM w Poznaniu.

Jeden z najbardziej znanych naukowców poznańskiego środowiska naukowego. Wybitny historyk i metodolog, członek — korespondent PAN, zastępca sekretarza naukowego Oddziału Poznańskiego PAN i zastępcą dyrektora Instytutu Historii UAM.

Urodził się w 1928 r. na ziemi wielkopolskiej i przez cały okres swojego życia jest z nią związany. Spośród licznych jego prac naukowych prym wiodą pozycje poświęcone naszemu regionowi. „Dzieje Gniezna”, „Wielkopolska poprzez wieki”, „Dzieje Wielkopolski”, „Poznań — zarys dziejów” to tylko niektóre tytuły prac, których był współtwórcą i redaktorem. Kierunkiem badań, który zyskał prof. Topolskiemu uznanie w skali ogólnopolskiej i światowej, jest metodologia historii. Podstawowe dzieło prof. Topolskiego w tym zakresie — „Metodologia historii” — odznaczone zostało nagrodą państwową II stopnia oraz przetłumaczone zostało na szereg języków.

Bogaty i twórczy dorobek na ukowy nie przeszkadza prof. Topolskiemu w podejmowaniu licznych prac społeczno-politycznych oraz w angażowaniu się w pracę wielu organizacji i stowarzyszeń.

KUPON PLEBISCYTU NA „WIELKOPOLAN ROKU 1973”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej:

Adres

JANUSZ BŁASZCZYK, spawacz — instalator Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”.

LEON BURZYŃSKI, kolejarz z Parkowa, powiat Oborniki.

CZESŁAW CHRUSZCZEW-SKI, literat.

REGINA CICHOMSKA, mieszkanka Witkowa, powiat Gniezno.

CONRAD DRZEWIECKI, choreograf, dyrektor i kierownik artystyczny Polskiego Teatru Tańca — Balet Poznański.

MARIAN KAMIŃSKI, działacz młodzieżowy ZMS w Hucie Aluminium w Koninie.

STANISŁAW KRÓLIK, przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowym Świecie, powiat Pleszew.

BERNARD LUCZEWSKI, powstaniec wielkopolski, działacz ZBoWiD.

EDWARD PINDUR, inżynier, dyrektor „Hydrobudowy-7”.

JERZY TOPOLSKI, profesor UAM, historyk.

Prosimy podkreślić nazwisko jednej lub więcej osób (spośród wymienionych), które zdaniem głosującego powinny uzyskać tytuł „WIELKOPOLANINA ROKU 1973”. Kupon należy wyciąć i po jego wypełnieniu przesłać pod adresem:

„Głos Wielkopolski”
skrytka pocztowa 1074
60-555 Poznań

z dopiskiem na kopercie „Wielkopolskie roku 1973”, w terminie do dnia 17 lutego 1974 roku.

Zawsze należy podać imię i nazwisko głosującego oraz adres. Nie będą brane pod uwagę głosy nadesłane na formularzach powielonych.

przesady olbrzymie i wszechstronne. Przede wszystkim w średniej wielkości archiwum oszczędza się na nieporównanie mniejszej liczbie szaf dla gromadzenia dokumentacji. Oszczędność miejsca dochodzi do dziewięćdziesięciu procent. System ten umożliwia wielokrotnie przyspieszenie przepływu informacji w instytucji, której mają one służyć do bieżącej pracy. Dotychczas np. każda pismo fachowe, które dostarczone zostaje do danego przedsiębiorstwa, krąży wśród pracowników drogą obiegu. Często mijają tygodnie a nawet miesiące zanim ostatni z zainteresowanych otrzyma je do przeczytania. Wskutek braku informacji lub jej opóźnienia dochodzi do dublowania prac badawczych czy opracowywania jakichś koncepcji. Koszty tego marnotrawstwa pochłaniają, jak obliczono, w skali światowej 15 proc. wszystkich sum przeznaczonych na badania naukowe. Jeśli natomiast to samo czasopismo za pośrednictwem mikrofilmu zostanie zreprodukowane, wywołane, skopowane i powielone, najnowsze informacje docierają do zainteresowanych niemal natych-

miast, a co najważniejsze — równocześnie.

Naukowcy, dziennikarze, do kumentaliści nie potrzebują przekopywać się przez stosy papierów co daje ogromne oszczędności czasu i sił, które mogą być spożytkowane na pracę twórczą. Utrwalone na mikrofilmie informacje można znacznie łatwiej znaleźć.

Rozmiary błony mikrofilmowej, mieszczącej się w znormalizowanej kopercie umożliwiają szybkie i nieskomplikowane ich przesyłanie pocztą. Dzięki temu istnieje łatwość wymiany zasobów między archiwami i bibliotekami. Przyrządy „Pentaka” (nazwa pochodzi od nazwy przedsiębiorstwa wytwarzającego je) dzięki swym niewielkim stosunkowo rozmiarom mogą być doskonale wykorzystane nie tylko w wielkich instytucjach, ale także w małych przedsiębiorstwach, a nawet w mieszkaniach naukowców, pisarzy, dziennikarzy.

Sześciu inżynierów tej fabryki otrzymało za opracowanie projektu tej aparatury i wprowadzenie jej do produkcji państwową nagrodę nauki i techniki roku 1973 NRD.

HENRYK TYCNER

Każdego roku przybywa na świecie 80 000 000 stron 100 000 fachowych czasopism technicznych. Ta świadomość musi przytłaczać jak zmora naukowców i specjalistów różnych dziedzin nauki i techniki. Jak zmagazynować chociaż część tych informacji, które potrzebne są w jednej tylko dziedzinie? Jak zachować je w archiwach, aby móc do nich sięgnąć i łatwo znaleźć? Jak wielkie trzeba by budować gmachy biblioteczne, aby pomieścić takie ilości książek i czasopism? Nie mówiąc już o personelu pomocniczym, który sporządzałby katalogi, kartoteki, które pozwalałyby ustalić czy dana informacja znajduje się w bibliotece.

Jednym ze środków pozwalających zapanować nad tym zalewem papieru i informacji jest nowoczesna metoda mikrofilmowania zasobów archiwalnych. Niemiecka Republika Demokratyczna, której przemysł optyczny cieszy się zaskonowaną sławą z racji produkowania świetnych aparatów fotograficznych, pospieszyła z pomocą i w tej dziedzinie. Zgodnie ze standardami świat-

owymi wyprodukowała aparat ture mikrofilmową zaliczającą się do jednych z najnowocześniejszych na świecie. Zasady pracy tego urządzenia są bardzo proste.

Oryginalne pisma, całe komplety gazet, czasopism, książki, wszelkiego rodzaju tabele, a także kartoteki personalne, historie chorób, dowody kase we, księgi buchalteryjne wszystko to można mikrofilmować do rozmiarów 11 x 15,75 mm każda strona. W aparaturze dokonującej zdjęć znajduje się błona fotograficzna o rozmiarach zbliżonych do kartki pocztowej. Na tej powierzchni mieści się przeciętnie 69 zdjęć mikrofilmowych to jest mniej więcej tyle, ile wynosi objętość przeciętnego czasopisma fachowego.

Nie tylko liczba zdjęć na jednej błonie jest imponująca, ale także tempo dokonywania ich zasługuje na uwagę. W ciągu godziny można bo-

wiem utrwalić na błonie 360 stron druku.

Dalszym ułatwieniem, a zarazem przyspieszeniem możliwości korzystania z dokonanych zdjęć jest aparatura, która sroga się z aparatem fotograficznym, a która umożliwia równoczesne wywoływanie naświetlonego filmu i kopiowanie. To ostatnie jest konieczne bo przecież mikrofilm, aby można było go odczytać musi być pozytywnym, podobnie jak przeźroczka. Tylko w ten sposób wyjęty później film — pozytyw może być odczytywany na czytniku. Taki czytnik wyprodukowany przez znaną na świecie firmę „Zeiss-Jena” pracuje na zasadzie projektor, wyświetlając mikrofilm na przeciwbłaskowym ekranie.

Bardzo często jednak, dla opracowań czy też szczególnie potrzebnych dokumentacji potrzebna jest oryginalna odbitka z archiwum. Zrobienie jej umożli-

wia ten właśnie czytnik, który przy pomocy elektrostatycznego przyrządu kopiującego, w ciągu sekund sporządza powiększoną odbitkę danej klatki filmowej. W ten sposób w ciągu jednej minuty można sporządzić 20 kopii różnych fragmentów mikrofilmu.

Całość tego kompletnego urządzenia mikrofilmowego można jeszcze uzupełnić, co jest najistotniejsze, aparaturą do sporządzania duplikatów fiszek mikrofilmów (każda pocztówka może być zaopatrzona na numerację kartotekową) kompletowanych według odpowiedniego klucza mechanicznego, w specjalnych szafach. Tak więc każda błona o rozmiarach pocztówki i znajdująca się na niej fragment mikrofilmu może być wielokrotnie zarejestrowany w kartotece pod różnymi hasłami.

Korzyści z tego systemu racjonalizacji archiwów są bez-

przesady olbrzymie i wszechstronne. Przede wszystkim w średniej wielkości archiwum oszczędza się na nieporównanie mniejszej liczbie szaf dla gromadzenia dokumentacji. Oszczędność miejsca dochodzi do dziewięćdziesięciu procent. System ten umożliwia wielokrotnie przyspieszenie przepływu informacji w instytucji, której mają one służyć do bieżącej pracy. Dotychczas np. każda pismo fachowe, które dostarczone zostaje do danego przedsiębiorstwa, krąży wśród pracowników drogą obiegu. Często mijają tygodnie a nawet miesiące zanim ostatni z zainteresowanych otrzyma je do przeczytania. Wskutek braku informacji lub jej opóźnienia dochodzi do dublowania prac badawczych czy opracowywania jakichś koncepcji. Koszty tego marnotrawstwa pochłaniają, jak obliczono, w skali światowej 15 proc. wszystkich sum przeznaczonych na badania naukowe. Jeśli natomiast to samo czasopismo za pośrednictwem mikrofilmu zostanie zreprodukowane, wywołane, skopowane i powielone, najnowsze informacje docierają do zainteresowanych niemal natych-

miast, a co najważniejsze — równocześnie.

Naukowcy, dziennikarze, do kumentaliści nie potrzebują przekopywać się przez stosy papierów co daje ogromne oszczędności czasu i sił, które mogą być spożytkowane na pracę twórczą. Utrwalone na mikrofilmie informacje można znacznie łatwiej znaleźć.

Rozmiary błony mikrofilmowej, mieszczącej się w znormalizowanej kopercie umożliwiają szybkie i nieskomplikowane ich przesyłanie pocztą. Dzięki temu istnieje łatwość wymiany zasobów między archiwami i bibliotekami. Przyrządy „Pentaka” (nazwa pochodzi od nazwy przedsiębiorstwa wytwarzającego je) dzięki swym niewielkim stosunkowo rozmiarom mogą być doskonale wykorzystane nie tylko w wielkich instytucjach, ale także w małych przedsiębiorstwach, a nawet w mieszkaniach naukowców, pisarzy, dziennikarzy.

Sześciu inżynierów tej fabryki otrzymało za opracowanie projektu tej aparatury i wprowadzenie jej do produkcji państwową nagrodę nauki i techniki roku 1973 NRD.

HENRYK TYCNER

Książka na kartce pocztowej

Korespondencja z NRD

Str. 6 — GŁOS — 26 I 1974

Karnawał studencki



Wprawdzie na wszystkich uczelniach trwa sesja egzaminacyjna, wszakże młodzież nie zapomina, że trwa także karnawał. Zabawa pozwala bowiem choć na krótko oddalić myśl o egzaminie. Na zdjęciu: zabawa w jednym z klubów studenckich.

CAF — fot. Sokolowski

Mija dziesięć lat od chwili, gdy resort oświaty podjął decyzję o utworzeniu w liceach ogólnokształcących specjalnych klas z rozszerzonym programem nauczania języków obcych. Była to odpowiedź na postulaty opinii publicznej, domagającej się upowszechnienia wśród młodzieży dobrej znajomości języków obcych.

Początkowo licea te powstały tylko w dużych miastach i traktowano je jako eksperyment pedagogiczny. Młodzież przejawiająca talenty lingwistyczne mogła w nich wybrać lekcje rosyjskiego, angielskiego, francuskiego lub niemieckiego, zdobywając w mowie i w piśmie dobrą znajomość jednego z tych języków.

6000 uczniów w placówkach Polskiej Macierzy

Polska Macierz Szkolna w Anglii obchodzi w tym roku dwudziestolecie działalności. Organizacja ta prowadzi obecnie (lub uczestniczy w prowadzeniu) około osiemdziesięciu szkół, do których uczęszcza łącznie 6000 uczniów. Ostatnio zwiększyła się liczba uczniów starszych roczników. Co roku około 400 abiturientów zdaje egzamin z języka polskiego przy okazji matury w języku angielskim.

Naukę utrudnia brak wykwalifikowanych kadr nauczycielskich. O zorganizowanie kursów nauczycielskich stara się obecnie Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego przy poparciu Macierzy Szkolnej.

Polska Macierz Szkolna wydaje także podręczniki szkolne w języku polskim. Podstawowy zestaw obejmuje 53 pozycje. (PAI)

obieranie ogórków dla przetworu w Lwówku, co tydzień wyświetla bajki dla maluchów, organizuje zawody strzeleckie, a oprócz tych normalnych zajęć samorząd wych w bieżącym roku szkolnym typowała młodzież na zimowisko (nie puszczili na przykład chłopca, o którym zgodna opinia głosiła, że „narozrabia”), dofinansowała najbardziej aktywnych członków drużyny.

Ta samodzielna praca harcerska wciąga bez reszty. Wracając do szkoły jej absolwentki, by jako przyboczne prowadzić zajęcia z zuchami i młodzieżą. Nawet wielki bal harcerski w Nowym To myślu nie powstrzymał ich od przybycia na znacznie skromniejszą zabawę szkolną do Chmielnika.

2 grudnia 1973 roku tygodnik harcerski „Motywy” wraz z Departamentem Wychowania w Szkole, Rodzinie i Środowisku Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Główną Kwaterą ZHP, Zarządem Głównym ZNP i Zarządem Głównym TPD ogłosił współzawodnictwo w pozalekcyjnej pracy wychowawczej pod hasłem „Klub O-

Od szkoły gminnej poczynając

Szansa dla języków obcych

Przed trzema laty klasy te zorganizowane były już w 50 liceach. Jednocześnie od pięciu lat ułatwiono młodzieży wstęp do tych szkół, przyjmując również początkujących uczniów do klasy I, gdzie nauka języka zaczyna się od podstaw. W szkołach tych, poczynając od II klasy, lekcje innych przedmiotów prowadzone są, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo, w obcym języku, dzięki czemu uczniowie poznają terminologię obcojęzyczną w zakresie chemii, geografii, matematyki itd.

Obecnie, prawie w każdym województwie co najmniej w czterech liceach, młodzież uczy się obcych języków o trzy godziny dłużej niż jej rówieśnicy w liceach o programie powszechnym obowiązującym. W tym roku szkolnym liczba liceów lingwistycznych dojdzie do około 100, najwięcej — z językiem rosyjskim, następnie francuskim, angielskim i niemieckim. W sumie około 9000 dziewcząt i chłopców, uczęszczających do średnich szkół ogólnokształcących skorzysta w br. z szansy lepszego poznania jednego z czterech języków obcych. Przewiduje się, że w latach 1973—75 liczba tych liceów podwoi się.

Licea lingwistyczne znajdują się pod szczególną opieką Instytutu Pedagogiki, który prowadzi prace zmierzające do udoskonalenia metod nauczania, a wykładowcy obcych języków oraz przedmiotów wy-

tworzonych Szkół”. Celem współzawodnictwa jest wydajne podniesienie poziomu i efektywności pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, rozwijanie aktywności społecznej, wyrobienie umiejętności i nawyków kulturalnego organizowania czasu wolnego oraz wymiana i upowszechnienie doświadczeń w pracy pozalekcyjnej. Właśnie to ostatnie za decydowało, że wśród pierwszych 30 szkół, które zgłosiły swój akces do współzawodnictwa, znalazła się Szkoła Podstawowa w Chmielniku.

— Nie wszystko jeszcze udało nam się zorganizować tak, jak być powinno — mówi dyrektor szkoły, Zenon Mala. — Nie dopracowaliśmy się jeszcze w pełni form pracy z zuchami. Kolejanka Alina Hreczyńska, która prowadzi drużynę zuchową, dopiero drugi rok pracuje, a z działalnością zuchową zetknęła się po raz pierwszy. Chcemy założyć dla najmłodszych koło sprawnych rak, dla starszych zaś klub szachistów i filatelistów. Szkoła chętnie skrzyszałaby z doświadczeń innych

Dorotka ma lat siedem i chodzi do pierwszej klasy. Tego dnia stała pośrodku chodnika, blisko placu, bo w kiosku nie było plasteliny i pani w szkole będzie się na nią gniewała. Gdy zaproponowałam wspólne szukanie tego tak potrzebnego „przyboru”, wcisnęła ufnie łapkę w moją dłoń, gotowa do wędrowki nawet na kraj świata. Szukałyśmy tej plasteliny po różnych kioskach i sklepach. W jednych poszukiwanego przedmiotu nie było, inne (a było ich sporo) były zamknięte. Inwentura. Gdy wreszcie zdobyłyśmy upragniony element szkolnego wyposażenia pierwszoklasisty, wsadziłam dziewczynkę wraz z jej skarbem do taksówki, odwoziłam do domu i oddałam w ręce zaniepokojonej już matki, po czym klnąc w duchu te swoje opiekuńcze zapędy pobiegłam do najbliższego sklepu po własne zakupy.

Zapewne matka Dorotki żywi do mnie pretensje o samowolne rozporządzenie się czasem i osobą jej dziecka, własny syn nie doczekał się obiecanego soku, ale nie

Nie zawsze na linii

„Zaliczyłam” pracę

mogłam się oprzeć blagalnemu spojrzeniu dziewczynki. Zwykły ludzki odruch. Nie wiem, czy można to nazwać „pracą społecznie użyteczną”, na szczęście nikt mi jej wykonania w dzieńniczku potwierdzać nie musiał, ale takie, właśnie odruchy tworzą więź społeczną, która pozwala nam wierzyć w drugiego człowieka.

Jednym z ważnych źródeł ludzkiej aktywności jest z pewnością potrzeba czynienia czegoś, co zapewni społeczne uznanie, pozwala na ustalenie dodatniego stosunku jednostki do samej siebie. Dla wielu łączy się ona z potrzebą społecznej użyteczności, spełniania czegoś, co dawniej nazywano dobrym uczynkiem.

Praca społecznie użyteczna, czy — jak kto woli —

praca społeczna, ma być jednym z mierników oceny postawy uczącej się młodzieży, ma stanowić jedną z form wychowania młodzieży człowieka. „Rodzaj i charakter pracy należy dostosować do specyfiki szkoły i środowiska oraz do możliwości fizycznych uczniów, zwracając uwagę na jej wychowawczy charakter (podkr. — A.K.)” — czytamy w zarządzeniu Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Założenia szczytne, tylko... co to właściwie jest ta „praca społecznie użyteczna”? Jak ją można „zaliczyć”? I czy my, pokolenie ludzi dorosłych, sami traktujemy ją i zawartą w zarządzeniu Ministerstwa ideę poważnie?

Podczas harcerskiego zimowiska szkoleniowo-wypoczynkowego byłam świadkiem następującego eksperymentu. Młodemu uczniowi, uczniowi szkół ponadpodstawowych, powierzono wyszukanie i wykonanie jakiejś pracy społecznie użytecznej. Wszak jako przyszła kadra instruktorska winni umieć zuchom i drużynom młodzieżowatym taką pracę organizować. Nie wszyscy wywiązali się ze swego zadania. Dla pewnej grupy sens tego całego przedsięwzięcia sprowadzał się do prostu do tego, by zdobyć zaświadczenie, że gdzieś przez dwie godziny pracowali, by po prostu pracę tę „zaliczyć”. Niektórzy nie wiedzieli, gdzie takiej pracy szukać. Ale znacznie gorzej od tych młodych ludzi swój egzamin zdali dorośli, którzy lekką ręką wydawali potrzebne młodym oświadczenia.

„Dom Wczasowy „Zaczę” oświadcza, że druhowie (tu dwa lub trzy nazwiska

w zależności od tego, jak liczna była grupa) pracowali w czynnie społecznym w naszym Domu dwie godziny.” Pieczęćka, podpis. Wszystko, jak należy. Osem osób wróciło z takimi oświadczeniami do obozu. Osem osób przez dwie godziny (!!) zamiatało jadalnię, ustawiało krzesła, myło łóżka i widelce. Ku radości kelnerki i pracowni kuchni, które wyręcono w pracy, za którą im normalnie płać. A że ta ósemka pracowała niecałą godzinę...

W Rejonowym Ośrodku Kultury młodych kandydatów na społeczników posłano po zakupy dla pani bufetowej. Też otrzymali zaświadczenie o przepracowaniu na rzecz Ośrodka dwóch godzin. Nie zdrząła ręka naczelnikowi urzędu pocztowego, gdy podpisywał oświadczenie, że pięćosobowa grupa przepracowała dwie godziny przy porządkowaniu ulicy przed pocztą, mając do dyspozycji jedną szcztotkę i śmietniczkę. Sami uczestnicy tego „czynu” owe dwie godziny poprawili na półtorej. Wstyd im było.

Gdzieś w podtekście tych wszystkich, przyniesionych do obozowiska oświadczeń pobrzmiewa znana nam nie od dzisiaj nuta: „Czy się stoi, czy się leży...” I żadne wzory lekturowe tego dźwięku nie stłumią, skoro wejdziesz on do repertuaru młodzieży. No bo po kiego diabła się wysilać, skoro przy pomocy „dobrych” dorosłych można za darmo uzyskać markę społecznika? Consuetudo est altera natura. Przyzwyczajenie staje się drugą naturą człowieka. A potem narzekać będziemy na tę naszą młodzież, że jest egoistyczna i aspołeczna, że do żadnej akcji społecznej wciągnąć jej nie można.

W bryle marmuru, której nie tknęła jeszcze ręka człowieka, niełatwo dostrzec kształt przyszłej rzeźby. Rodin, na pytanie, w jaki sposób tworzy swe arcydzieła, zwykł był odpowiadać, że po prostu odrzuca wszystko, co zbędne. Ale na to trzeba być Rodinem... ANNA KAMIŃSKA

HALINA KULCZYCKA

Wieś — droga jego życia

Jaki powinien być nowoczesny młody rolnik? Jakiego powinien spełnić warunki, aby odnieść życiowy i zawodowy sukces? Co go wyróżnia spośród grona kolegów — rówieśników, czym może zaimponować starszym gospodarzom?

Odpowiedzi na te pytania usiłowałam znaleźć w gronie laureatów ubiegłorocznego konkursu na mistrza Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Są to reprezentanci młodego pokolenia wsi, myślący odmiennymi kategoriami ekonomicznymi niż ich rodzice, choć młodych cechuje podobne umiłowanie zawodu i więź ze swoim środowiskiem.

Wojciech Ptak z Bestwina pow. Krotoszyński — zwycięzca Olimpiady jest jednym z nich, lecz swoją dojrzałością życiową, wiedzą, doświadczeniem praktycznym wyróżnia się spośród grona rówieśników. Zapytany co sądzi o swoim zawodzie, wymienił kilka podstawowych warunków powodzenia w pracy:

Rolnikiem trzeba się urodzić, poznać tę pracę od dziecka, najlepiej pod fachowym nadzorem rodziców. Duży wpływ ma dobry przykład ojca, światłych sąsiadów, środowisko kształtu je pierwsze nawyki młodego człowieka. Jestem najstarszym z synów, siłą rzeczy stałem się prędko pomocnikiem ojca. Nie poprzestając na wiadomościach przekazanych mi w praktyce gospodarskiej, starałem się o większy zasób wiedzy teoretycznej. Uważam, że dzisiejszy rolnik musi być wykształcony, musi wiedzieć więcej niż to się przydawało dziadkom i ojcom.

Decyzję o wyborze zawodu trzeba pozostawić młodym ludziom, lecz wcześniej na leży go do tego przygotować, pokazać korzyści, jak i trudności pracy w zawodzie rolnika. Przyszły gospodarz powinien poprowadzić nie tylko wzorowo przekazane mu gospodarstwo, lecz także zapewnić przyszłość swemu rodzeństwu, rodzicom opiekę. Dwoje mojego rodzeństwa, brat Eligiusz i siostra Barbara, już uczy się w technikach rolniczych. Chcemy z rodzicami, aby pracowali w przyszłości dla wsi.

Pozostanę na wsi i ta decyzja zawazy na moim życiu. Nie podjąłem jej pochopnie. Pracę w gospodarstwie lubię, jestem do niej należycie przygotowany. W Zespole Młodego Rolnika, którego jestem przewodnikiem, staram się pogłębiać zdobytą wiedzę.

Jak zamierzam zorganizować nasze gospodarstwo, które w przyszłości odziedziczę? Po naradach z rodzicami postanowiliśmy nastawić je na specjalizację w hodowli bydła mlecznego. Na naszych 13,5 hektarach ziemi trzymamy obecnie 5 krów dojnych, 4 cielne jabolki i 9 opasów. Wybudowaliśmy nową oborę płytka o 24 stanowiskach dla bydła, w tym 8 dla krów mlecznych. Osiągniemy wkrótce tę obsadę.

Specjalizacja jest dla mnie bardzo opłacalna, umożliwia efektywność nakładów pracy i środków; mamy dojarke elektryczną, drugą wygrałem w Olimpiadzie. Przyda się do obsługi krów, znajdujących się pod kontrolą użytkowości. Odpowiednia pielęgnacja stada, żywienie, dobór sztuk, pozwa-

lają już obecnie uzyskiwać 4200—4300 litrów mleka od krowy rocznie. Zależy mi, żeby jeszcze podnieść wyżej procent tłuszczu w mleku wynoszący 3,6—3,8.

Oprócz uprawy zbóż na kontraktację, osiągamy z 45—46 kwintali pszenicy z hektara (odmiany: „Grana” i „Kolibri”), po 43 kwintale jęczmienia odmiany „Alsa”; natomiast też gospodarstwo na rośliny paszowe, m. in. uprawę buraków cukrowych, pastewnych, koniczyny, lucerny, kukurydzy na zielonkę.

Za honor poczytuje sobie, że mieszkam w powiecie krotoszyńskim, który znany jest z wysokiej produkcji i kultury rolnej. W takim środowisku łatwiej działać, poczynania młodych trafiają na podatny grunt. Pracując solidnie, wprawdzając rozsądne zmiany w gospodarowaniu, zdobywamy sobie z biegiem czasu szacunek starszych rolników. Wysuwamy się nasze kandydatury do władz samorządowych. Osobiście sprawuję obowiązki radnego Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie i czuję się odpowiedzialny nie tylko za własne gospodarstwo i swoją wieś, lecz i za rozwój rolnictwa w naszym powiecie.

Wojciech Ptak — młody mistrz wojewódzkiej wiedzy rolniczej znalazł, dającą mu satysfakcję, drogę w życiu. Two rzy wartości wyliczone nie tylko w kategoriach ekonomicznych, swą pracą wpływa na kształtowanie się nowoczesnego charakteru wielkopolskiej wsi.

Notowała: MARIA POLCYNOWA

26 I 1974 — GŁOS — Str. 5

ROGNA WOJCIECHOWSKA



W biurze jak przy warsztacie

Na felieton pt. „W biurze jak przy warsztacie” zamieszczony w sobotnim „Głosie” w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie”, otrzymaliśmy listy, z których najciekawsze fragmenty poniżej drukujemy:

Nie mam zastrzeżeń co do ustaleń dla wszystkich urzędników jednolitej pory śniadaniowej. Największy czas, by to uczynić. Wyjdzie to na zdrowie na pewno samym urzędnikom. Osobiście będę miał czas zjeść swoje jedno śniadanie i to w spokoju, a nie przerywane siedem razy telefonami przez interesantów z zakładu i z zewnątrz, wezwaniami przez kierownika „efektu”, działu głównego księgowego, dyrektora. Nie zamierzam ukrywać faktu, że pracownicy tego samego działu śniadający w różnym czasie, przeszkadzają sobie nawzajem w jedzeniu. Aż dziwne, że dopiero teraz zauważyliśmy, że tak dalej być nie może.

Proszę Redakcję o rzecz zasadniczą, aby nie poprzestała na opisywaniu stanu faktycznego tej sprawy, ale końcowe wnioski tego cyklu artykułów sformułowała tak, aby trafiły one do przekonania i zmusiły odpowiedzialne czynniki do podjęcia jakiejś decyzji.

Rzecz ta mogłaby się sprowadzić do decyzji dyrektora zakładu, gdyby nie fakt, że większość telefonów pochodzi z zewnątrz, w tym często spoza województwa. To samo dotyczy interesantów lub pojazdów mechanicznych obcych i własnych które czekają na za — lub wyładunek pod magazynami. Są działy nawet w jednym i tym samym przedsiębiorstwie, w których zjedzenie śniadania spokojnie o jednej porze, to problem w obecnych warunkach organizacyjnych

nie do rozgrzyzienia. I tu potrzebne są decyzje ogólnie i w skali kraju. (227)

B. CHALUPKA
Poznań

Ziem niewybaczalnym za przydługawe celebrowanie posiłków podczas pracy jest bierność ludzi odpowiedzialnych za dyscyplinę, ład i porządek nie tylko przy warsztacie, ale właśnie w biurze. Pomysł wydzielania miejsca na spożycie posiłków (dla pracowników biurowych) jest nie życiowy z wielu względów. Przecież trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że takie pomieszczenia nie zawsze byłyby tam gdzie stanowiska pracy (choćby ze względu na panującą, niestety, ciasnotę), co doprowadziłoby do „wędrowek”, a czas na posiłek odpowiednio by się wydłużył.

Rozwiązaniem daleko prostszym i realniejszym byłoby wprowadzenie wyraźnie określonego czasu rozpoczęcia i zakończenia posiłku, a dla formalności mała, ale na widocznym miejscu tabliczka z określeniem powyższego — jak to proponuje redaktor. Czas najwyższy abyśmy wszyscy zrozumieli po co przychodzimy do pracy i przestali „naciagać” naszą wspólną kasę. (226)

EUGENIUSZ PROMIŃSKI
Poznań

W związku z artykułem „W biurze jak przy warsztacie” w rubryce „Co o tym sądzicie”, wydaje mi się że jest to bardzo aktualny temat, wy magający rzeczywiście upo-

ządkowania. Zaskakujący jest fakt spożywania posiłków a szczególnie picia kawy w okresach największego nasilenia ruchu.

Jako przykład można podać dworzec autobusowy. W godzinach między 6 a 7.30 odjeżdża większość autobusów. I właśnie przed 7 rano, szczególnie przy okienku 8, najczęściej nie ma kasjerki, która jest zajęta piciem kawy i pogaduszkami. Pasażerowie nie mogą się do czekać końca tzw. śniadania kupując bilet u konduktora, co sprawia pewien kłopot i opóźnienie w terminie odjazdu autobusu.

A przecież jeżeli ta pani jest rzeczywiście tak bardzo głodna, to jednak te 15 minut chyba mogłaby wytrzymać, a później już ze spokojem swoją kawę wypić i tego niezbędnego papierosa wypalić. Było by to na pewno dużo zdrowiej dla niej i zaoszczędziłoby niezbyt pozytywnych uwag pasażerów o działalności tej instytucji. (230)

R. W.
Poznań

W związku z artykułem „W biurze jak przy warsztacie” uważam, że należałoby najpierw ujednolicić czas pracy w biurach urzędów jak w biurach zakładów produkcyjnych, tj. po 8 godzin dziennie. (229)

WŁADYSŁAW CZENKOWSKI
Dziwica Góra

Niejako odpowiedzią na tę uwagę naszego czytelnika jest fragment sobotniego przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza w Sejmie na temat skracania tygodnia pracy.

„Wprowadzenie wolnych dni od pracy będzie się odbywać bez stosowania dotychczasowych zasad odpracowywania. I tak w odniesieniu do pracujących w wymiarze 46 godzin tygodniowo, a dotyczy to w większości klasy robotniczej, nastąpi równoczesne sukcesywne skracanie tygodniowego czasu pracy do 42 godzin. gdzie to następny poważny krok na drodze do zrównania uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych.

Natomiast w odniesieniu do pracujących już obecnie w wymiarze 42 godzin tygodniowo — wolne dni od pracy będą przysługiwać w ramach powyższego 42-godzinnego wymiaru pracy.”

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Run na diamenty

Międzynarodowy kartel diamentowy, zrzeszający głównych producentów w tej specyficznej branży w świecie kapitalistycznym, podał ostatnio wyniki 1973 roku w obrotach diamentami.

Jak się okazuje, jest to obecnie na rynkach wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych jeden z najbardziej popytnych towarów. Popyt na diamenty, podobnie zresztą jak i na wyroby jubilerskie ze złota, wzrasta szczególnie mocno w okresach ogólnej dekonjunktury i nawrotów kryzysu walutowego.

W całym ub. roku na światowym rynku kapitalistycznym sprzedano diamentów za sumę blisko 1,5 miliarda dolarów — o ponad 40 proc. więcej niż w roku 1972, a prawie 2,5-krotnie więcej niż w roku 1970. Dużym popytem cieszyły się zwłaszcza większe diamenty, przydatne dla celów tezauryzacyjnych, czyli mówiąc inaczej, do chowania „na czarną godzinę”. Najwięcej diamentów zakupiono w Stanach Zjednoczonych. Równocześnie wzrastała przeciętna cena diamentów — w ciągu ub. roku zdrożały one średnio o 38 procent.

Ekspertci przewidują, że w roku popyt na diamenty jubilerskie (czego nie można powie dzieć w tym samym stopniu o diamentach przemysłowych, zastępowanych coraz szerzej przez sztuczne tworzywa) trwać będzie również w roku bieżącym i prawdopodobnie w następnych latach. (PAI)

Pierwszy konkursowy plan

Dokończenie ze str. 3

uwagę dobry ubiegłoroczny zbiór i szacując ostrożnie, iż każdy ze zgłoszonych do konkursu hektarów wydał o pięć kwintali więcej, można liczyć, że uruchomiliśmy rezerwy produkcyjne wielkopolskiej wsi, które przyniosły np. dodatkowo 25 000 ton czterech zbóż. I choć to jeszcze iluzoryczny rachunek, przecież jedno jest już pewne i niezmiennie: konkurs zachęcił do wykorzystania tych rezerw, wydobyl wiele cennych inicjatyw i wskazał na istniejące jeszcze duże możliwości gospodarnego działania. Dowiedli tego wszyscy uczestnicy konkursu, którym hektary obrodziły więcej

niż przed dwoma — trzema laty — dzięki ich pracowitości i wiedzy.

Teraz przychodzi pora nagrodzić ten wysiłek i popularyzować osiągnięcia najlepszych rolników, którzy brali udział w konkursie. Jury przy stepuje więc do swej pracy. A wiosna — jak to zapowiadał w regulaminie — ponowimy nasz konkurs. Liczymy na jeszcze większy udział i nie gorsze wyniki produkcyjne — przyjdzie je przecież oszacować na Centralnych Dożynkach, których gospodarzem ma być wieś wielkopolska. To zobowiązuje.

ZBILUT SEK

Niezwykłe lata

Dokończenie ze str. 3

jest deklaratorywna mowa o powołaniu koła absolwentów, które wszyscy jedynocześnie zaakceptowali. Chciał się spotkać co pół roku, marzy im się jakiś kurs pomaturalny, może właśnie obejmujący zagadnienia wzorców socjalistycznej moralności?

Na początek zadeklarowali gotowość prac społecznych przy budowie nowego internatu. Na razie rodzi się jego dokumentacja w „Miejscoprojekcie”; 12-kondygnacyjny budynek, będzie miał salę gimnastyczną i basen. Ich kolega — Sylwester Józwiak zabiega razem z dyrekcją technikum o

włączenie inwestycji do planu, a oni pomoga przy jej realizacji.

Łowiński mówi z przekonaniem: — Przez dwa lata nauki braliśmy z zakładów pracy pełne uposażenie. Nasi koledzy zastępowali nas w pracy. Czujemy się zobowiązani przy najmniej w części wyrównać nasze zobowiązania wobec kolegów, zakładów pracy.

— Lata w szkole to lata darowane — mówią pozostali. Znamy ich cenę i dlatego staraliśmy się odpowiednio wykozystać czas, nie stracić ani jednego dnia.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA



„NA NIEBIE I NA ZIEMI” — to barwny polski film o ludziach lotnictwa i o pilotach śmigłych odrzutowców. Temat lotniczy ma zawsze w sobie wiele pociągających „filmowych” wątków, które dają możliwość atrakcyjnego pokazania pracy i życia ludzi wykonujących ten „romantyczny” zawód. Problemy te szczególnie pobudzają wyobraźnię młodzieży, nie więc dziwnego, że ten film przeznaczony jest także dla młodych widzów.

Podstawą scenariusza stały

się dwa utwory literackie: powieść Jerzego Korczaka „Jak na niebie tak i na ziemi” oraz opowiadanie Bogdana Madeja „Miecz i kądziel”. W filmie więcej jest jednak obrazów niż słów, gdyż jego autorzy (scenarzysta Andrzej Twardochleb i reżyser Julian Dziedzina) uznali, że impresyjne „podniebne etudy” latających maszyn najlepiej wyraża urok i romantyzm zawodu lotnika. Słowa, które radiowo linia łączą tych co na ziemi i co na niebie, są oszczędne, regulaminowe, a jednak niekiedy — gdy niebezpieczeństwo zagraża maszynie i pilotowi — pełne dramatyzmu. Służą one bowiem najlepiej tym scenom, które ukazują, jak ogromnie ważnymi sprawami w lotnictwie, obok sztuki i precyzji pilotażu, są odwaga, odpowiedzialność i umiejętność współdziałania.

Film Juliana Dziedziny po-

kazuje też ludzi z samolotów ich życiu osobistym. Odwołuje się do nietatwych doświadczeń starszego pokolenia pilotów, do których należał dowódca pułku, Blicharski (postać tę odtwarza Kazimierz Meres) i lekarz Korowicz (Gustaw Lutkiewicz) oraz przybliży niektóre życiowe sprawy młodych. Tę drugą „parę” bohaterów stanowią młodzi Horycki i Grała, nie będący zbyt serdecznymi przyjaciółmi, a jednak jakoś nie mogą się rozstać. Role te grają Piotr Fronczewski i Andrzej Chrzanowski. Jedyną postacią ko biecą odtwarza Monika Niemczyk.

Film „Na niebie i na ziemi” zrealizowano starannie i — rzec można — kulturalnie. Urzeka on podniebnymi obrazami i — rozczerwawia nieco w momentach, gdy jego akcja schodzi na ziemię... (kos)



NIEDZIELA 27 I

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.05 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Z ludowej szkatuły”; 10.30 — „W Cieszyńsku na rynku”. Reżyseria — Stanisław Olejniczak (kolor); 10.50 — W Starym Kinie — „Ridolini” — film archiwalny; 11.30 — TV mecz w akrobacie sportowej Polska — Związek Radziecki — Bułgaria (kolor); 13.15 — Koncert symfoniczny WOSPRITV pod dyr. Arama Chaczaturiana. So lista — Nikołaj Pietrow — forte pian. W programie II Koncert Fortepianowy Rodina Szczedrina i Symfonia „Klasyczna” Sergiusza Prokofiewa; 14.05 — „Radar”; 14.15 — Reportaż; 14.45 — „Aby dzieci widziały” — część II widowiska Teatru Lalek „Drak” z Hradec Kralove; 15.25 — PKF; 15.35 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 16.35 — Studio Muzyki Rozrywkowej; 17.10 — Z cyklu: „Poezja Polska” — Estrada Poetycka: Jan Kochanowski — „Pieśni” (kolor); 17.30 — „Tele-Echo”; 18.05 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 20.20 — „Czarne chmury” — VI odc. seryjnego filmu prod. TVP (kolor); 21.10 — Program rozrywkowy; 22.10 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

2 14.50 — „Muzy bez etatu” (kolor); 15.15 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kolor); 15.50 — Dla młodych widzów: „Harcerskie po południe”; 16.55 — „Ocalić Gro-

jusza”; 17.25 — „Salto” — polski film fab.; 20.20 — Perspektywy muzyki: „Jeszcze o Warszawskiej Jesieni 73”; „Koncert chóru Radia Szwedzkiego” (kolor); 21.10 — „Troche Paryża, troche tańca”. W programie wystąpią piosenkarze francuscy. Program prowadzi Lucjan Kydryński; 21.55 — „Wiele piosenek zna wiatr”. Program TV NR1.

PONIEDZIAŁEK 28 I

1 16.40 — „Zwierzyniec” (kolor); 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Film krótkometrażowy; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” (kolor); 20.15 — Teatr TV — William Szekspir: „Hamlet”. Adaptacja i reżyseria — Gustaw Holoubek (kolor).

2 Dzień Białoruski w TVP. 16.55 — „Białoruska ballada” — film dokum. TVP (kolor); 17.35 — „Braćterstwo talentów” — białoruski film dokum. (kolor); 17.55 — „Zima w białoruskim lesie” (kolor); 18.05 — „Z tańcem i piosenką” — białoruski program muzyczny (kolor); 18.25 — „Od Mińska do Saligorska” — polski film dokum.; 18.40 — „Korowód przyjaźni” — białoruski film muzyczny (kolor); 20.20 — „W kregu tańca” — film prod. białoruskiej (kolor); 20.35 — „Białoruska kuchnia” (kolor); 20.45 — „Polonez Ogińskiego” — białoruski film fab.; 22.10 — „Piesniary” — białoruski film rozrywkowy.

WTOREK 29 I

1 10 i 20.15 — Z serii: „Strzały w Dodge City” — film USA pt. „Wymarłe miasto”; 10.50 — „Korczula” — jugosl. film dokum. (kolor); 16.10 — „Nie tylko dla pań”; 16.40 — Dla dzieci: „Wędrowniki z moim latawcem”; 17.05 — „Rodzina Burdettów”, odc. 19. franc. filmu ser. (kolor); 17.35 — Dla młodzieży: „Agnieszka” — film fab. TVP; 18.25 — „TV Salon Wystawowy”; 18.45 — „Interstudo”; 19.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.05 — „Bez togi”; 21.45 — Gra Stowarzyszenia Popierania Prawdziwej Twórczości „Chaitur-

nik” — program muzyczny (kolor); 22.15 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

2 17.10 — Historia okretu i żeglugi, odc. 10 pt. „Pod żaglami kilprów”; 17.35 — Polski Film Dokumentalny: „Czterech plus jeden”; „W dół i pod górę”; „Interwał — program prowadzi Bogdan Tomaszewski”; 18.20 — „Upiór” — film TVP (kolor). Reżyseria — Stanisław Lenartowicz; 18.45 — „Slim John” — kurs podst. języka ang.; 1. 15: 20.15 — Teatr TV — N. Anar. Ch. Łazew: „Pewnego razu”. Reżyseria — Ire na Wollen; 21.15 — „24 godziny” (kolor); 21.25 — „Sprechen Sie Deutsch?”, powt. 1. 13 języka niemieckiego.

ŚRODA 30 I

1 9.40 — „Trójkąt” — radz. film fab. (wznawienie); 11.35 — „Wielka depresja” — film dokum. prod. NR1; 15.55 — Nurt — pedagogika: „Kształcenie dla rozwoju”; Wykładowca — prof. dr Jan Szczepański; 16.40 — Dla dzieci: Koncert zyczeń — „Dźwięki i czary”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.35 — „Lekcja” — reportaż z Biskupina; 18 — „Teleskop”; 18.30 — Z serii: „Luk teczy” — odc. I filmu prod. TV czeskosłowackiej pt.: „Śmierć na szczycie”; 20.15 — Kino Interesujących Filmów: „Tristana” — franc. wł.hisp. film fab. (18 l. — kolor); 22 — Wiadomości sportowe; 22.10 — „Śpiewa Tony Craig”; 22.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

2 16.55 — Dla młodzieży: „Siedem nauk” — konkurs popularnonaukowy; 17.25 — Wyprawy: „Grenlandia — Zielony Ład”; 18 — „Suity z ziemi ojczystej” — czesoch. film folklorystyczny (kolor); 18.45 — Język franc.; 1. 17: 20.15 — Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna, parzy w przerwie „24 godziny” (kolor);

23 — Nurt — pedagogika: „Kształcenie dla rozwoju”; Wykładowca — prof. dr J. Szczepański; 23.30 — „Slim John”, powt. 1. 15 jęz. ang.

CZWARTEK 31 I

1 9.35 i 20.15 — „Druga prawda” franc. film fab. (16 l.); 13.30 — TV Kurs Informatyki: „Sterowanie procesami technologicznymi”; 16.40 — „Ekran z bratkiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — Reportaż; 18.25 — Film krótkometrażowy; 18.45 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — „Halo! Kto mówi?” (nr 2) — program satyryczny. Scenariusz — Krzysztof Próchnicki. Reżyseria — Konstanty Ciciszewski; 22.40 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 22.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

2 17 — „Mój dom, Twój. Wasz, nasz” — „Nasz stół powszedni i świąteczny” (kolor); 17.15 — Z cyklu: „Człowiek istota znana”; „Tęsknota jedno ma imię” — reportaż filmowy; 17.50 — Kolorowe spotkania — „Filmowe wycieczki” (kolor); 18.20 — „Tamara” — czesoch. program baletowy (kolor); 18.45 — Język ros.; 1. 16: 20.15 — Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn; w przerwie „24 godziny” (kolor); 23 — Język franc.; 1. 17.

PIĄTEK 1 II

1 10.10 — Z serii: „Czarne chmury” — film prod. TVP. Reżyseria — Andrzej Konic (kolor); 11.35 — „Panonia” — weg. film dokum. (kolor); 15.55 — Nurt — filozofia: „Narodziny filozofii i jej powołanie”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.25 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.50 — Dla młodzieży: „Tygodnik Informatyczny” i o godz. 18.05 — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Księżyc” — program z cyklu: „Zdarzenia — zmyślenia”; 20.15 — „P. Romek — show, czyli za-

gubiony”. Reżyseria — Jansz Rzeszewski; 21 — „Panorama”; 21.40 — Teatr TV — Aleksander Ostrowski: „Talenty i wielbiciele”. Adaptacja i reżyseria — Ignacy Gogolewski; 23.25 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie” (kolor).

2 17.05 — TV Kurs Informatyki: „Sterowanie procesami technologicznymi”; 17.45 — Pechowy wysig” — film fab. prod. NR1; 18.50 — „Sprechen Sie Deutsch”; 1. 14 jęz. niem.; 20.15 — Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — tańce; w przerwie „24 godziny” (kolor); 23 — Nurt — filozofia: „Narodziny filozofii i jej powstanie”; 23.30 — Język ros.; powt. 1. 17.

SOBOTA 2 II

1 10 i 20.15 — „Dyrektor” — radz. film fab. (kolor); 15.15 — „Program I proponuje”; 15.30 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.10 — Dla dzieci: „Dziwny Robin Hood” — film (kolor); 16.25 — Dla młodzieży — „Scena Faktu”; „Zegnaj domku”; Z cyklu: „Pamiętniki młodzieży”; 17.10 — „Nie tylko dla pań”; 17.35 — Z serii: „Rodzina Straussów” — I odc. ang. filmu pt. „Anna” (kolor); 18.45 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny, nr 40 (kolor); 22.35 — Wiadomości sportowe; 22.45 — „Z Emilia w Albionie” — bułg. program rozrywkowy; 23.30 — Sprawozdanie z Zagrzebia z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna kobiet (kolor).

2 16.50 — „Luźne nanki — prof. dr Kazimierz Masłankiewicz” (kolor); 17.20 — „Georges Balanchine — mistrz choreografii” (kolor); 17.50 — „W górniczej brygadzie” — radz. film dokum. (kolor); 18.45 — „Inny świat” — program public.; 20.15 — Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna kobiet; w przerwie „24 godziny” (kolor); 23 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 3 II

1 7.40 — TV Kurs Rolniczy; 8.40 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — PKF; 10.30 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dokum. pt. „Bogowie zapomniani, ludzie pamiętają”, cz. III z serii: „Nad Mekongiem” (kolor); 11.30 — „Piórkiem i węglem”; 12.15 — „Karajan dyryguje Beethovena” — w programie I Symfonia w wykonaniu Orkiestry Berliner Philharmoniker pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 12.50 — Program wiejski; 13.20 — „Z kamerą wśród zwierząt” — reportaż z wrocławskiego ZOO; 13.50 — III TV Festiwal Widowisk Lalkowych dla Dzieci (zakonczenie); 15 — Transmisja z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów; w przerwie — losowanie „Toto-Lotka”; 17 — „My 74” — teleturniej. Walcza; Warszawa — Wrocław; 18 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 20.20 — „Czarne chmury” — film seryjny prod. TVP (kolor); 21.10 — „Anda, coś to za heca” — program rozrywkowy. Reżyseria — Halina Krygalska; 22.05 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych — „Na wszystko jest rada”; 24.45 — „Szkiele wielkomejskie” — program o stolicach krajów; 15.15 — „Lublin Warszawa” — teleturniej; 16.15 — „Świat, obyczaj, polityka” — „Połacy w Peru”; 16.45 — „Największe widowisko świata” — film fab. prod. USA; 20.20 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NR1; 21.20 — „Koncert poetycki”. Scenariusz — Wanda Karczewska. Reżyseria — Tadeusz Woronkiewicz.

2 DOBRANOC — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie I: Telewizyjne Technikum Rolnicze: w poniedziałek i środę o godz. 12.45, w sobotę — o godz. 13.45 i w niedzielę — o godz. 6.40; Politechnika: w środę i piątek o godz. 14.40. (b)

Półfinały Pucharu PZKosz.

Z udziałem zespołów Wybrzeża Gdańsk, Pogoni Szczecin, Lecha i AZS-u Poznań rozpoczęły się wczoraj w sali przy ul. Młyńskiej, półfinałowe mecze z cyklu rozgrywek o Puchar PZKosz.

W pierwszym meczu pomiędzy zespołami Wybrzeża i Pogoni, w którym gdańszczanie zdecydowanie rywali zwyciężając 113:77 (59:33), oglądaliśmy momenty bardzo dobrej gry w wykonaniu Edwarda Jurkiewicza. Trzeba przyznać, że ostateczny rezultat to w dużej mierze zasługa praktycznie nie istniejącej obrony szczecinian.

Interesujące mecze w turnieju piłki ręcznej

Sporo emocji dostarcza licznym sympatykom piłki ręcznej międzynarodowy turniej rozgrywany z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania.

W grupie I szanse na zwycięstwo mają zespoły poznańskiego Grunwaldu i Banika Karvina, w grupie II natomiast kandydaci do pierwszego miejsca: Gwardia Opole i Energetyk Poznań, podzieliły się wczoraj punktami.

W drugim dniu turnieju największym zainteresowaniem cieszyły się derby Grunwaldu AZS-u. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyli wojskowi 26:20, prowadząc również do przerwy 13:11. Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli: Ganske, Roesler i Ratajczak po 6.

Bardziej zacięty chociaż stojący na nieco niższym poziomie, był natomiast mecz Gwardii Opole i poznańskiego Energetyka, zakończony ostatecznie wynikiem remisowym 16:16, do przerwy 11:8 dla Gwardii.

W pozostałych wczorajszych meczach Stal Mielec pokonała Posnanię 26:18 (11:11). Najwięcej bramek dla Stali zdobyli: Gąsior 8, Gackowski i Tylko po 4. Dla Posnani Żelazek 5, Banik Karvina pokonał Lubliniankę 28:13 (10:7). Dla zwycięzców najwięcej bramek zdobyli: Bruna 12 i Hudecek 4. Dla Lublinianki Sieteski 5.

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 16 — Turniej o Puchar Wyższej Ligi w Piłce Ręcznej. Sala MTP nr 20.
— Półfinałowy turniej koszykówki mężczyzn o Puchar PZKosz. Sala przy ul. Młyńskiej.
Godz. 17.45 — AZS — Polonia Warszawa. Mecz o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet. Sala przy ul. Młyńskiej.
Godz. 18 — Lech — ŁKS. Mecz koszykówki o mistrzostwo I ligi kobiet. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.
— Olimpia — Cottbus. Towarzyski mecz bokserski. Sala przy ul. Promienistej.

W tej sytuacji koszykarze Wybrzeża decydowali się często na akcje indywidualne, w których niżsi i słabiej wyszkoleni przeciwnicy nie byli im w stanie przeszkodzić.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: E. Jurkiewicz 34, Nowicki 25 i Lecyk 21. Dla Pogoni Wanlorek zdobył 36 pkt.

Dawno natomiast nie mieliśmy okazji oglądać tak emocjonującego spotkania jakie rozegrał koszykarze Lecha i AZS-u. Chociaż ostatecznie triumfowali lechici 76:73 (35:34), to jednak prowadzenie w tym meczu zmieniało się kilkanaście razy. Ambitnie walczący zawodnicy AZS-u jednak ani razu nie zdobyli większej przewagi, wyraźnie ustępując techniką i dyspozycją rzutową ze spółowi kolejarzy. Jeszcze na 2 minuty przed końcowym gwizdem na tablicy widniał wynik remisowy 73:73, lecz posiadający piłkę akademicy nie zdołali wykonać celnego rzutu, tracąc szansę na ewentualne zwycięstwo. Ostateczne zwycięstwo koszykarzy Lecha jest w pełni zasłużone, chociaż po pierwszoligowej drużynie spodziewaliśmy się nieco lepszej postawy.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Pawełek 21, Durejko 18 i Glinka 16. Dla AZS-u: Domaniowski 18, Szarata i Grzeszczyk po 16.

Szybowcowe MŚ

W X konkurencji Kępka drugi

W piątek, choć warunki termiczne nie uległy wyraźnemu pogorszeniu, rozegrano X konkurencję, znowu na olbrzymiej trasie — trójkątnej długości 509 km dla obu klas.

Doskonale spisali się polscy piloci w klasie standard. Franciszek Kępka, po czwartkowym zwycięstwie, w piątek był drugi, a Stanisław Wujczak zajął 4 miejsce. Zwycięzcą X konkurencji został Reichmann (NRF).

Niestety w klasie otwartej nasi piloci latają o wiele gorzej i w piątkowej konkurencji zajęli dalsze miejsca.

Klasyfikacja po X konkurencjach:
Klasa otwarta: 1. Moffat (USA) — 9686 pkt., 2. Zegels (Belgia) — 9229, 3. Ax (Szwecja) — 9194, 4. Grosse (NRF) — 9125, 5. Cartry (Francja) — 9021, 6. Hollighaus (NRF) — 9775.

Klasa standard: 1. Renner (Australia) — 8491 pkt., 2. Reichmann (NRF) — 8374, 3. Fitchett (Anglia) — 8390, 4. Kępka (Polska) — 8271, 5. Mercier (Francja) — 8237, 6. Gordon (N. Zelandia) — 8178, 7. Cameron (N. Zelandia) — 8076, 8. Wujczak (Polska) — 7860. (ot)

Pismo Federacji Piłkarskiej ZSRR

Agencja TASS podała informację o wystosowaniu przez Federację Piłkarską ZSRR pisma otwartego do FIFA i narodowych komitetów piłkarskich.

„Tendencją, uprzedzeniem i reakcyjne poglądy polityczne wyrażają w kwestii dotyczącej rewanżowego meczu piłkarskiego eliminacji mistrzostw świata, między Chile i ZSRR przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, prezes Stanley Rous i sekretarz generalny FIFA, Helmut Kasser” — stwierdza Federacja Piłkarska ZSRR.

„Zasłaniając się twierdzeniem, że przestrzega zasady niewiązania polityki ze sportem, Rous wplatał FIFA w niebezpieczną grę z faszystowską juntą. Władze FIFA nie zwracają uwagi na humanitarne idee sportu, skompromitowały siebie w oczach światowej opinii publicznej.”

Sprzeczne, zagmatwane i nie przekonujące dowody stały się podstawą dla niektórych działaczy FIFA do podjęcia decyzji wykluczającej z mistrzostw piłkarzy ZSRR.”

S. Rous szermował argumentem, że odbył się pierwszy mecz ZSRR — Chile. Doskonale jednak wiedział — stwierdza się w piśmie — że data tego meczu została wyznaczona przed wojnowym zamachem stanu w Chile oraz że następnie przez dwa tygodnie łączność między Chile a całym światem była praktycznie zerwana.

Sławetna komisja FIFA, która przeprowadzała wizję lokalną na stadionie „National” nie może być prawomocną z formalnego punktu widzenia, ponieważ składała się z dwóch, a nie z minimum trzech osób. W składzie tej komisji zabrakło przedstawiciela UEFA, który broniłby interesów zespołu europejskiego. Wysłannicy FIFA znacznie wypaczyli fakty. Z ich oświadczeń wynika, że na stadionie w Santiago „wszystko jest normalne”, a okazało się, iż w dniu ich obecności na tym obiekcie — według informacji pochodzących ze źródeł junty — znajdowało się 1900 więźniów.

S. Rous nie zwołał nadzwyczajnego kongresu FIFA ani nadzwyczajnej sesji komitetu wykonawczego, mimo postulatów wielu na rodowych federacji piłkarskich. Miał on jeden cel przed sobą — nie uznać istniejących w Chile nadzwyczajnych okoliczności.”

W zakończeniu pisma stwierdza się, że we władzach Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej powinni się znaleźć zdrowo myślący i odpowiedzialni ludzie, a nie tacy, którzy operując górnolotnymi frazesami o „czystości sportu” naruszają jednocześnie ogólnoludzkie normy moralne. (PAP)

Rodzice ćwiczą razem z dziećmi

Ognisko TKKF-AWF wznawia po świątecznej przerwie, ćwiczenia gimnastyczne rodziców i dzieci w wieku 3-6 lat. Zajęcia odbywające się poprzednio w sali przy ul. Chwiałkowskiego, przeniesione zostały do sali AWF w Parku Kasprzaka. Pierwsze ćwiczenia już jutro — niedziela, godz. 9.30.

Szermierze w natarciu

Przez kilka lat spokojnie było w świecie wielkich szermierzy. Najlepsi mieli zapewnione miejsca w kadrze, trafiali do reprezentacji olimpijskiej, a i z mistrzostw świata potrafili przynieść najcenniejszy kruszec.

Poziom czołówki a praca z zapleczem to jednak nie to samo. Odeszli mistrzowie, wyrosli konkurenci — o zawodnikach z Wielkopolski mniej mówiono. Owszem, zdarzały się sukcesy na krajowych planach, niewystarczające jednak do przywdziania reprezentacyjnych dresów. I kiedy znaczna część sympatyków pogodziła się z myślą, że po latach tłustych muszą przyjąć chude, okazało się, że z szermierzami wcale nie jest tak źle.

Wystarczy przypomnieć tutaj brązowych medalistów mistrzostw Polski — florecistów Warty, czwartą w kraju drużynę szpadzistów AZS-u, stała się ona jedną z większych sensacji rozegranego w Poznaniu pod koniec ubiegłego roku, turnieju. I chociaż sukcesy te są w znacznej mierze zasługą walczących jeszcze zawodników starszych sztam, to jednak obok nich byli także młodzi, utalentowani i nieźle wyszkoleni. Świadczy o tym wyniki wczesniej odbytego turnieju indywidualnego, w którym we florecie kobiet Lechna, wśród mężczyzn Jabłoński, w szpadzie Szymkowiak czy w szabli Kosiński, tak że zaszli wysoko.

Nazwisk młodych, dobrze zapowiadających się zawodników można by wymienić jeszcze kilka, gdybyśmy tych właśnie, jako, że cała czołwka znalazła się w składzie kadry przygotowującej się do majowych się odbyć za kilkanaście

tygodni szermierczych mistrzostw świata juniorów. Ostateczny skład reprezentacji nie został jeszcze ustalony, poznaniacy jednak mają najpoważniejsze szanse na zajęcie miejsca w gronie wybrańców, dodajmy, mimo bardzo młodego wieku — w kategorii juniorów mają jeszcze przed sobą trzy lata występów.

Pasmo zwycięstw szermierczej młodzieży jest znacznie dłuższe, wielokrotnie przecież zdobywała ona najwyższe w kraju laury wśród swych rówieśników. Drugie miejsce podczas Centralnej Spartakiady Młodzieży świadczy, że również w gronie najmłodszych mają jeszcze przed sobą trzy lata występów.

Stało się to możliwe dzięki temu, że wielkopolscy szkoleniowcy w tej dyscyplinie jako jedni z pierwszych nawiązali ścisłą współpracę z Kuratorem Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Wynikiem porozumienia było utworzenie w kilku szkołach podstawowych szermierczych klas sportowych. Corocznie kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców już w klasach piątych poznaje trudne arka te sztuki.

Klasy sportowe organizowane są nie tylko w Poznaniu. Bardzo dobrze rozwija się także współpraca ze szkołami podstawowymi w Śremie i Koninie. Tak więc również kluby w tych miastach dysponują corocznie kadrą nieźle wyszkolonych zawodników, z których na lepszą bardzo szybko dają się poznać na planach.

Mimo że praca szkoleniowa rozwija się we wszystkich ośrodkach to jednak konto zwycięstw najszybciej rośnie reprezentantom Warty. I trudno się temu dziwić. W tym właśnie klubie utworzono sekcję przewodnią, skierowano do pracy najlepszych szkoleniowców, zgrupowano najbardziej utalentowaną młodzież. Chociaż po-

zostałe sekcje: AZS-u, Zagłębia i Warty Śrem, nie zamierzają składać broni to jednak trudno będzie odebrać prymat poznaniakom.

W szermierce o sukcesach decyduje szkolenie, tymczasem trenerów po prostu brakuje. Na kilka set młodzieży i zawodników czynnie uprawiających tę dyscyplinę przypada zaledwie pięciu szkoleniowców z uprawieniami trenerskimi. Dwóch z nich pracuje w poznańskiej Warty, po jednym w Śremie, Koninie i AZS-ie.

Nie wszyscy też zawodnicy mają właściwe warunki treningowe. Przykładem akademicy — od lat korzystający z ograniczonym zakresem z możliwości treningów w salach szkolnych. Sytuacja szermierzy tego klubu w najbliższym czasie ulegnie radykalnej poprawie, gdyż znajdują locum w pawilonie sportowym budowanym przy ul. Pułaskiego.

W sumie mimo pewnych niedoskonałości, aktywa wielkopolskiej szermierki nie przedstawiają się najgorzej. Trzecie miejsce w kraju, choć wysokie, nie zadowala działaczy. Faktem jest, że aspiracje nie zostały ostatnio przypięte czętowane sukcesami na szerszej, międzynarodowej arenie. Obecnie okazują mają juniorzy i dobrze się składa, że właśnie oni, wszak zwiększa to szanse na przedłużenie pasma zwycięstw. Być może prognozy te są zbyt optymistyczne, i poważniając nas jednak do tego ubiegłoroczne wyniki mamy nadzieję, że obserwowane natarcie wielkopolskich szermierzy nie załamie się na pierwszej poważniejszej przeszkodzie.

BOGDAN ZDANOWSKI

Przetargi

Dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, plac Wolności 19 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1974 r. OPRAWY KSIĄŻEK i CZASOPISM — w ilości ca 17 tys. woluminów, o wartości ca 200 tys. zł.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Dziale Organizacyjno-Administracyjnym — plac Wolności 19, pokój nr 6.

Termin składania ofert upływa w dziesiątym dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert zostanie dokonane w pokoju nr 4 o godz. 9 w jedenastym dniu od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 925-K1

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ulica Międzychodzka 3/5 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU NYSA 501, nr rej. 1005 PI. Cena wywoławcza 54.300,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 11 lutego 1974 r. o godz. 9 w Fabryce Pomocy Naukowych, ulica Międzychodzka 3/5.

Pojazd oglądać można pod wyżej wskazanym adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy Fabryki.

Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 936-K1

Rada Nadzorcza i Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska”
Poznań, ul. Głogowska nr 25
Z A W I A D A M I A

wszystkich swoich członków, że

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

za rok 1973 odbędzie się w dniu 29 stycznia 1974 r. o godz. 18, w sali WK — ZSL w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 77. 940-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57 - telefon 594-86 i 548-47

ORGANIZUJE ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na wykwalifikowanego w zawodzie czeladnika, mistrza we wszystkich zawodach);
2. wiejskich rzemieślników budowlanych;
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów;
4. kierowców, mechaników samochodowych;
5. kreśleń technicznych w grupie budowlanej i mechanicznej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu, w niedzielę. Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

6. I. 74 — dla elektryków, stolarzy, cieśli, kreśleń technicznych w grupie budowlanej i mechanicznej;
13. I. 74 — dla metalowców, kierowców, mechaników samochodowych, mechaników maszyn i urządzeń rolniczych;
20. I. 74 — dla krawców, fryzjerów, malarzy, murarzy;
27. I. 74 — dla piekarzy, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów, cukerników, zdunów, dekarzy, szklarzy tapicerów, złotników, kominiarzy, kramienników zegarmistrzów — zawodów różnych

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8-20. 8693-K1

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa Zakład Odazotowania Gazu w budowie — Odolanów k. Ostrowa Wlkp. — zatrudni zaraz

1 inżyniera mechanika z uprawnieniami spawalniczymi na rurociągi i urządzenia wysokiego ciśnienia, oraz RST 1-3 średniego i wysokiego ciśnienia — na stanowisko głównego specjalisty (w okresie budowy zakładu) po jej zakończeniu na stanowisko kierownika Działu Energo-Mechanicznego.

Od kandydata wymagana jest kilkuletnia praktyka zawodowa.

Warunki pracy do omówienia w WOZG Poznań, Grobla 15, p. 212. 856-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- kierowców — z I lub II kategorią prawa jazdy na cały etat, lub jako praca dodatkowa w uzgodnionych godzinach;
- konduktorów i konduktorki — na cały etat, lub jako praca dodatkowa, z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego, praca turnusowa;
- monterów samochodowych — ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia.

1. Pracownikiem PKS przysługuje 50-proc. zniżka na autobus PKS.
2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin, oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do S. S. S. Osobowych, pokój nr 118, WP PKS O/I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 729-K1

UWAGA!

UWAGA!

Z E T O
ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ
w Poznaniu, ul. Fredry 8a — tel. 592-21

wykonuje dla potrzeb automatycznego procesu zarządzania przedsiębiorstwami i instytucjami, usługi w zakresie projektowania i programowania systemów elektronicznego przetwarzania danych ukierunkowane na maszynę cyfrową serii

ODRA 1300

z następujących zagadnień:

- techniczne przygotowanie produkcji,
- planowanie i kontrola działalności podstawowej i pomocniczej,
- gospodarka materiałowa,
- gospodarka zatrudnieniowa — płacowa,
- gospodarka wyrobami gotowymi i towarami,
- gospodarka środkami trwałymi,
- rachunek kosztów i rozliczenia finansowe,
- opracowania statystyczne,
- analizy ekonomiczne,
- obliczenia optymalizacyjne, naukowo-techniczne i inne.

Poza tym Zakład świadczy usługi w zakresie tworzenia maszynowych nośników informacji na taśmach i kartach perforowanych oraz udziela konsultacji przy opracowywaniu i wdrażaniu systemów elektronicznego przetwarzania danych.

Zakład przyjmuje w terminie do 28. II. 74 r.

zlecenia do wykonania w 1974 roku.

Szczegółowych informacji zainteresowanym przedsiębiorstwom i instytucjom udzieli dział ekonomiczny — telefon 592-21 wewn. 14. 1025-K1

Praca • Nauka

Kobiety do prac w ogrodnictwie — zatrudnie. Wy nagrodzenie dobre. Zamiejscowci, zakwaterowanie i utrzymanie na miejscu. Poznań - Starołęka, ul. Skoczowska 19. 18602g

Kupno • Sprzedaż

Obornik (krowieniec), kupię, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18543g.

Pomidory „De Barao”, 3 m w wyskoku, 25 kg z krzewu, czerwone, gładkie, na siana 20 zł porcja — wysyła za zaliczeniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec, do wiat Zgorzelec. 125p

• Nieruchomości

Sprzedaż 1-08 ha ziemi, w mieście Września. Madaj, Kosynierów 64. 155p

• Lokale

Panienci pracujące, przyjmę na pokój 2-osobowy, z wygodami. Kordeckiego 57. 18257g

Kraków! Mieszkanie M-5, superkomfortowe, telefon, II piętro — zamienię na M-4 lub M-5 w Poznaniu. Oferty 24653 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 152-K2

INSTYTUT MASZYN ROBOCZYCH POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

organizuje
w roku akademickim 1973/74

dwusemestralne

STUDIUM PODYPLOMOWE

„Optymalizacji konstrukcji maszyn rolniczych”.

Na Studium mogą być przyjęte osoby, które:

- posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych stwierdzający uzyskanie tytułu magistra inżyniera lub inżyniera mechanika;
- są zatrudnione co najmniej dwa lata przy projektowaniu, badaniu lub eksploatacji maszyn i urządzeń rolniczych;
- zostaną skierowane przez zakład pracy.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Instytutu Maszyn Roboczych Politechniki Poznańskiej, Poznań, ul. Piotrowo 3, pokój 752, do dnia 15 lutego 1974 r., załączając:

- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
- zaświadczenie o odbytej co najmniej dwuletniej pracy w kierunku związanym ze studium,
- skierowanie zakładu pracy,
- ankietę personalną,
- życiorys.

O zakwalifikowaniu w poczet słuchaczy Studium oraz o terminie rozpoczęcia zajęć, zainteresowani zostaną powiadomieni odrębnie. 1010-K1

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 2
POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW RYMARSKICH
W KONINIE, PLAC WOLNOŚCI 5

WYKONUJE W KRÓTKICH TERMINACH USŁUGI
DLA LUDNOŚCI
Z ZAKRESU SZYCIA ODZIEŻY SKÓRZANEJ:
plaszcz, kurtki, spódnice, kamizelki itp.
ze skór zamszowych, gładkich ciętych i końskich
w różnych kolorach.

772-K1

Praca Nauka

Zatrudnię zaraz stolarza meblowego na bardzo dobrych warunkach. Możliwość utrzymania w krótkim terminie mieszkania. Wiadomość: Elbląg, ul. Gwiezdna 16 m. 24, telefon 31-51. 175p

Pomoc domowa, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Poznań - Mińska 9 m. 5. 1866g

Młode pracownice, przyjmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1809gpr.

Fryzjerka dobra, uczeni ca 18 lat — potrzebne. Swierczewskiego 65. 1722g

Potrzebny tokarz. Warszawa, Różana 18. 18672g

Uczeń do zawodu tapicer skiego, potrzebny. Chwiał kowskiego 10 — Wilda. 17312g

Język angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski, przedmioty ścisłe — dla dzieci, młodzieży, dorosłych, pod kierunkiem pedagogicznym. — Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia godz. 19—20. 15847g

Lekcje utrwalające — matematyka, język polski (klasa VII, VIII) pod kierunkiem pedagogicznym. — Radosna 66. Zgłoszenia tylko godz. 19—20. 16615g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 16878g

Sprzedaj

Sprzedam okazjnie ręczną prasę kolankową, siła ciśnienia 20 ton oraz prasę czterokolumnową, siła ciśnienia 8 ton — wykonanie frabryczne. Szczanieckiej 14a, tel. 645-87. 16985g

Kożuch męski, sprzedam. Osiedle Piastowskie 99 m. 7, tel. 739-27. 18657g

Sprzedam niedrogo 3 fotole, amerykańskie oraz 2 wegiarskie „radary”. Tel. 430-50. 168p

SZKOŁA DLA PRACUJĄCYCH nr 3
w Poznaniu, ul. Marii Magdaleny 10

przyjmuje

codziennie (z wyjątkiem soboty)
w godzinach od 16 do 20

ZAPISY

osób pracujących i niepracujących
zawodowo powyżej lat 18, pragnących ukończyć szkołę podstawową
w zakresie 7 lub 8 klas.

Zajęcia rozpoczynają się 1 lutego 1974 r.

1003-K1

Nieruchomości

Poznań! Pół willi, komfort, parter, 3 pokoje, kuchnia, przynależności, taras, ogród, wydzielone, atrakcyjne położenie — sprzedam. Warunek: kawalerka lub pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Pełniedniowy wydział. Oferty z ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 206-K2.

Lokale

Zamienię 3-pokojowe, kuchnia, c. o., tel., centrum — na 2-pokojowe i 1 pokój, kuchnia, c. o. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18805g.

Zamienię 2-pokojowe, kwatery, c. o., ciepła woda, I piętro, Osiedle Swierczewskiego — na 3-4-pokojowe z c. o., również spódzielce. Chętnie na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18745g.

Panience pokój wynajmę śródmieście. Graniczna 4 m. 12. 1866g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH
W POZNANIU

zawiadamia, że z dniem 15 stycznia br.

ZOSTAŁY ZMIENIONE NUMERY TELEFONÓW:

ODDZIAŁ TERENOWY NR 2

ul. Taczanowskiego barak 2

67-54-13

ODDZIAŁ TECHNICZNO - INSTALACYJNY

ul. Taczanowskiego barak 2

67-54-14

908-K1



Nie zwlekaj ze złożeniem kuponu na jutrzejszą grę
„KOZIOŁKÓW”
CZEKA NA CIEBIE
wysoka wygrana.

955-K1

Zguby Różne

Ostrzega się przed kupnem zegarka damskiego „Rozenthal” (koperta srebrna wytłaczana). Nabywcę proszę powiadomić — Gasiorowskich 10 m. 18, względnie Prokuraturę Powiatową w Poznaniu — Grunwaldzka 88, nr akt 105 1115/73. 18457g

Wtorek, 22 stycznia, zgubiono złotą bransoletkę z napisem Barbara, zwrot wynagrodze. Tel. 315-52. 18673g

Zgubiono dowód rejestracyjny od samochodu „Warszawa” nr PT 04-25, nazwisko Józef Rydlichowski, Szczepankowo, pow. Kościan. 170p

Przyjmę akwizycję, posła dam samochód. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18544g.

Koldry wełniane oraz z pierzyn — wykonuje. Poznań, Kwiatowa 8. 18107g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 16072g

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 17560g

Wykonuję siatkę ogrodzeniową, ogrodzenia, bramy, kraty oraz wszelkie prace ślusarskie. Dzierżyńskiego 150 (podwórze). 17958g

Odstąpię lokal, śródmieście, nadający się na handel, pracownię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18794g.

Posiadam samochód Fiat, przejmę akwizycję. Tel. 468-33. 17722g

Bramy, furtki, ogrodzenia ozdobne, balustrady, kraty, trzepak, konstrukcje metalowe — wykonuje, płatne również kredytem PKO. Poznań - Swierczewo, Jaszewskiego 12, tel. 204-45. 16450g

Matrymonialne

Przystojna, uczuciowa, szlachetna, korpulentna, domatorka, lat 48 — zapozna pana, przystojnego, szlachetnego, uczciwego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 909gpr.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29, zaprasza wszystkie samotnych na Wielki Bal Karnawałowy. w dniu 2 lutego 1974. Bilety do nabycia w Burze — godz. 15—19. 17826g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle

KOLEGA

JÓZEF DZIEMBOWSKI
sekretarz Rady Zakładowej.

Odszedł od nas zasłużony i ceniony pracownik, długoletni działacz związkowy, odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Srebrną i Złotą Odznaką Związkową.

Pogrzeb odbędzie się 26 stycznia 1974 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Zakładów Mechanicznych
Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz”
w Poznaniu.

1035-K1

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle w wieku 56 lat najdroższy mąż i ojciec, śp.

JÓZEF DZIEMBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. I. 1974 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

18787g

Dnia 22 stycznia 1974 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 90 lat, śp.

WIKTORIA CZEPIK

z domu DESKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 12 na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej,

o czym zawiadamia stroskana

rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, Jarocin, Brzeg. 18640gpr

Dnia 23 stycznia 1974 r. zmarła nagle nasza długoletnia pracownica

KRYSTYNA BIAŁOŻYŃSKA

Żegnając Ją ze smutkiem składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 15.30 w Pobiedziskach.

Kierownictwo i pracownicy
Izby Porodowej i Przychodni Rejonowej
w Pobiedziskach.

18778g

Dnia 24 stycznia 1974 roku zmarł nagle przeżywszy lat 68

KAZIMIERZ PRZYBYLSKI

geodeta

były długoletni i zasłużony pracownik Miejskiej Pracowni Geodezyjnej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania, Srebrną Odznaką za Zasługi w Geodezji i Kartografii oraz innymi odznaczeniami.

W Zmarłym stracił serdecznego i cenionego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 stycznia br. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo, Rada Oddziałowa ZZ
oraz grono koleżanek i kolegów
Biura Geodezji i Kartografii m. Poznania.

Dnia 23 stycznia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu przeżywszy lat 84 kochana mama, babcia i prababcia, śp.

WIKTORIA WIECZOREK
z domu PODZEREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Prądzyńskiego 14 m. 1.

1873g

Dnia 23 stycznia 1974 r. zmarł nasz były długoletni pracownik

JAN TURTON

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd i pracownicy
Wojewódzkiego Zakładu
Deskamowania Zawodowego w Poznaniu.

1030-K1

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, dziadek, brat, śp.

CZESŁAW RASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina

18837g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 70

CZESŁAW RASZEWSKI

pracownik
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Handlu Obuwem w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy cenionego, ofiarnego i długoletniego pracownika.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Rada Zakładowa, Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Handlu Obuwem w Poznaniu,
Stary Rynek 53/54.

1036-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł w wieku 69 lat

FRANCISZEK WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i wnuczką

Poznań, ul. Łąkowa 9 m. 9.

18852g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej chorobie ukochana żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

IRENA GRZESZKOWIAK
z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, Scinawska 56.

18769g

W dniu 24 stycznia 1974 r. przestało bić serce pełne poświęcenia, mojej najukochańszej mamusi, teściowej i babuni, śp.

STEFANII OWCZARZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym w głębokim smutku zawiadamia

córka z mężem i wnukami

Poznań, ul. P. Findera 48 m. 8. 18841g

Dnia 25 stycznia 1974 r. zasnęła w Bogu w wieku 83 lat nasza zawsze nam droga, ukochana i niezastąpiona matka, siostra, babunia, teściowa i szwagierka, śp.

ANNA SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Bułgarska 152a m. 5. 18833g

Dnia 21 stycznia 1974 r. zmarł nagle w Mableton Hospital (Wielka Brytania) w wieku 57 lat, śp.

SŁAWOSZ MICHAŁOWSKI

inż. - architekt

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w smutku

bracia i rodzina

18495g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1974 r. po ciężkiej chorobie zakończył swe pracowite życie, opatrzone Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68

KAZIMIERZ PRZYBYLSKI

geodeta

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

żona i rodzina

Poznań, Ratajczaka 27 m. 8.

18854g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 stycznia 1974 r. zasnęła w Bogu po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu nasza najukochańsza żona, córka, mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 52

KRYSTYNA MAIK
z domu WESOŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, ul. Kruszwicka 2 B.

18853g

Dnia 24 stycznia 1974 r. zmarł nagle po odprawionej mszy św., namaszczonej Olejami św., śp.

ksiądz

CZESŁAW KURZAWSKI
proboszcz w Turku k. Pleszewa

przeżywszy lat 60, w tym 33 lata w kapłaństwie.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Turku w sobotę, 26 bm. o godzinie 15, pogrzeb w niedzielę, 27 bm. o godzinie 14,

o czym zawiadamiają

KSIEŻA

Dekanatu Pleszewskiego

18744g

Wszystkim, za okazane współczucie, wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej matki

z BOHATYREWICZÓW

JANINY CYBICHOWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

dzieci

Puszczykówko, Poznań.

18764g

Radzie Zakładowej, Pracownikom Bazy Materiałowej PRK 10, Chemicznej Spółdzielni Pracy „Guma” w Obornikach, Krenym i Znajomym — za wyrazy współczucia, złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie męża mego

ANDRZEJA CUPIAŁ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

18459g

Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu, POP, Młodzieży i Komitetowi Rodzicielskiemu Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Jarocinie oraz Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

TADEUSZA CHARŁAMPOWICZA

również za wyrazy współczucia, okazaną życzliwość i pomoc,

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina

18813g

PRACOWNIKOM

MARIANOWI NIEWOLAKOWI
i **BARBARZE SCHLEGEL**

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

ZONY I MATKI

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy

Zakładu Naprawczego Mechanizacji

Rolnictwa w Poznaniu,

ul. Warszawska 39/41.

1026-K1

TEATRY

OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański. MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”. POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”. NOWY — g. 19 „Giganci z gór”. MARCINEK — g. 19.15 „Serdeczny stary człowiek”. KABARET „TEY” — g. 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Król, dama, walet” (NRF 18.1), g. 16, 18, 20 „Nieszczęścia Alfreda” (fanc. 16.1).

KDF PALACOWE — g. 16 Imprezy noworoczne, g. 19 „Śmierć w Wenecji” (włos. 16.1).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Albatros” (franc. 16.1).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Prawo gwałtu” (USA 16.1), g. 22.15 „Znakomity piątek” (ang. 16.1).

GONG — g. 10, 12, 15, 17.30, 20 „Lobuz” (franc. 14.1).

GRUNWALD — g. 17 „Winnetou i Apanaczi” (jug. 11.1), g. 19.30 „Klute” (USA 18.1).

GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hubal” (pol. 11.1).

KOSMOS — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12.1), g. 19.30 „Zazdrość i medycyna” (pol. 16.1).

MALTA — g. 16 „Błąd szeryfa” (NRD 14.1), g. 18, 20.15 „Mezyczyzna, którą mi się podobą” (franc. 16.1).

MINIATURA — g. 15.30 „Playtime” (ang. 14.1), g. 17.30, 20 „Ballada o Cable’u Hogue’u” (USA 16.1).

OLIMPIA — nieczynne.

OSIEDLE — g. 16 „Gappa” (jap. 11.1), g. 19 „Świątynia diabła” (jap. 18.1).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Bolesław Śmiały” (pol. 16.1).

PRZYJAŹN — g. 16, 19 „Z dala od ziemi” (ang. 14.1).

RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Satornium pod klepsydrami” (pol. 16.1).

FUSALKA (Swarzędz) — g. 16.30, 19.30 „West Side Story” (USA 14.1).

SCALA — g. 16, 19 „Mały wielki człowiek” (USA 16.1).

TECZA — g. 17, 19.30 „Klan Syccylijczyków” (franc. 16.1).

WARTA — g. 10, 14 „W pustyni i w puszczy” (pol. 7.1), g. 18, 20 „Godzina szczytu” (pol. 16.1).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30, 16, 18.30 „Hubal” (pol. 11.1).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Francuski łącznik” (USA 16.1), g. 22.30 „Królowe dzikiego zachodu” (fr.-wł.).

WRZOS (Lubon) — nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Gappa” (jap. 11.1).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Białowieża” — „Wyscig Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

Popołudniowe Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Anteki: Dzierżwińskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 78 (dyskursy nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — IV Koncert „Pro Sinfonia” III stopnia, dyrygent — Krzysztof Miesza, solista — Liana Serbecu (Rumunia) — fortepian.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 9.05 Dla klasy III i IV (wychowawcy muzyczne); 9.30 Muzyka z mel. i piosenka; 9.45 Duety instrumentalne; 10.08 Piosenki stałej Warszawy; 10.30 „Pamiętnik z trzech mózr i jednego oceanu” pow. J. S. Stawieckiego; 10.40 Przebieg 70; 11 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Nasz ulubieniec; 12.20 Młode głosy włoskiej piosenki; 12.40 Konc. żywcem; 13 Gra Zespołu Akordeonistów; 13.30 Muzyczne turnieje miast — Praga — Pudańsz; 14.05 Siołkowie z piosenka radz.; 14.35 Studio Rytm przynosi: 15.10 Muzyka i poezja; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.35 Wędrowni muz. po kraju; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Rad. Kronika muzyczna; 19.15 Konc. bez biletu; 19.45 Kupi, nie kupi, posłuchać; 20.20 Złoty Związek; 21.45 Recital wieczoru M. Koterskiej; 22.15 Sobotnia rewia tan.; 0.10 Konc. żywcem od Polonii znaniejszej; 0.30 Program nocny z Koszalina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Przeobrażenia na Nowym Mieście Z pomocą społeczeństwa

Jaki wystrój otrzyma Nowe Miasto w związku z przygotowaniami m. in. do Centralnych Dożynek, których w tym roku gospodarzem będzie Poznań? Z programu porządkowania tej dzielnicy wynika, że — tak jak w pozostałych częściach Poznania — zajdą tu radykalne zmiany, jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd osiedli.

POZNAŃ WZOREM ŁADU

Dzielnice podzielono na 31 rejonów, z wyszczególnieniem co należy uczynić w każdym z nich, aby stał się ładniejszy. I tak np. postanowiono rozebrać ogółem około 320 parkanów oraz szop, ruder i baraków, z których większość nie nadaje się do użytku, a wszystkie są brzydkie, skłcone z rozmaitych materiałów budowlanych. Nowe elewacje otrzyma ponad 280 budynków mieszkalnych, gospodarczych i zakładowych, a liczne w tej dzielnicy zagrody otoczone będą nowymi parkanami.

Drzwi otwarte w AM i WSE

Wydział Lekarsko-Stomatologiczny Akademii Medycznej w Poznaniu organizuje spotkanie z kandydatami na studia medyczne. Odbędzie się ono 28 bm. o godzinie 17 w gmachu Collegium Anatomicum przy ul. Święckiego 6.

Dla przyszłych studentów wydziałów Ekonomiki Produkcji i Handlowo-Towaroznawczego poznańskiej WSE zebranie informacyjne odbędzie się 27 stycznia o godz. 10 w auli Szkoły przy ul. Marchlewskiego 145. (o-len)

Przyczek Rejonie wrzusz się

Brak jej nawet nazwy, bo przybita swego czasu do drzewa tabliczka w kształcie strzałki z wypisaną na niej „ul. Ptasia” zniknęła i teraz już tylko z planem miasta w ręku można się zorientować, w którym miejscu należy skręcić z ul. Bułgarskiej by trafić na Ptasia. Nikomu jednak bez wyraźnej potrzeby nie radzimy się tam zapuszczać. To nie ulica, tylko wertykalne pełne błota, porożniętego przez ciężarowe samochody. Te zresztą jakoś sobie dają radę siłą swych mechanicznych koni, natomiast piesi grzęzną w błocie i zwracają losowi. Gdy by chociaż trochę żużlu... No i tablica z nazwą.

Dla ścisłości przypomina my, że rok temu wiosną dwukrotnie ulica ta gościła na łamach „Głosu” (29. III i 27. IV), właśnie z powodu wertykalnego błota. Może tym razem to, co zostało wyżej napisane, wzruszy kogoś kompetentnego w grunwaldzkim Dzielnym Rejonie Drogi i Zieleni. (z)

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Wielkie tematy w opr. rozrywk.; 9.20 Konc. chóru PR i TV we Wrocławiu; 9.40 Gabriel Faure, op. Henri Rabaud — Suita „Dolly”; 10 „Noc zniszczenia” no wela Rabindranatha Tagore; 10.30 Muz. polska; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); 11.20 Piosenki z antypodów; 11.40 Melodie ludowe; 12.05 „Staroswieckie Kochanie” — opowiadanie J. Mańkowskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla klasy III i IV (l. polski) „Smok i królowa”; 13.35 Prose mówić, słuchamy; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. lit. K. Dymala „Oficerowie w cywilu”; 14.35 I. Strawiński: Symfonia w 3 częściach; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Srebrna Chór Dziecięcy Radia NRD; 15.50 Przegląd czasopism reg.; 16 Czata — mag. wojskowy; 17.25 „Tu dom potrzebny” — fel.; 17.35 Rep. dźwiękowy; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 „Radiolatornia” — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Lekcja j. francuskiego; 19.30 Matysławski; 20 Recital tygodnia z nagrań W. Landowskiej — klasyczny; 20.30 Poezi Polski Ludowej — T. Słowacki; 20.40 Kącik starej płyty; 21 „Gospodnia” opow. T. Łopateńskiego; 21.15 Radiaowa szaryta muzyczna; 21.55 Rad. przewodnik owerowy; 22.30 Zespół Dziewiatka; 23 Kartki z muzycznego albumu; 23.40 Piosenki w lirycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magne tofon; 8.35 W roli głównej Catherine Lara; 9 „Koniec projektu Arka” — pow. A. i B. Strugackich; 9.10 Jazzowy kabaret; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.15 J. F. Haendel — Koncert B-dur op. 4 nr 4 na harfe i ork.; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Zamordowana królowa” — pow. M. Druona; 12.25 Za kłopotliwa; 13 Na szczecińskiej antenie; 15.10 W klubie Steve Kuh na; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 15.45 Śpiewa C. Niemen; 16 Partity J. S. Bacha gra G. Gould — IV Partita e-moll; 16.25 Nowe piosenki Charlesa Treneta; 17.05 „Koniec projektu Arka” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Kronika jazzu i piosenki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 M. Ravel — Introdukcja i Allegro na harfe, kwartet smyczkowy, flet i klarnet; 19.05 Na estradzie M. Grechuta; 19.20 Książka tygodnia — „...tu Felix Austria”; 19.35 Muzyc na pocztę UKF; 20 — Korowód tan.; 21.10 Fotoplastikon — Katedry franc.; 21.30 Jazzowe impresje Mike’a Westbrooka; 21.50 G. Verdi: „Traviata”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Stephen Stills; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Narodził i odnalezienia” W. Bilińskiego; 22.45 Ballady G. Brassens; 23 Recytuje M. Voit; 23.05 Orkiestra Caunt Basiego i jej soliści; 23.35 Śpiewaj „Novi”; 23.50 Śpiewa Brock Benton.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.20, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.30 — Filmy z Marieną Dietrich — „Maroko”; 10 — Dla szkół — kl. VII — „Wielka Brytania”; 11.05 — Dla szkół —

roku, około 57 000 drzew i krzewów. Liczby te świadczą, że mieszkańcy nie żałują czasu na podnoszenie walorów estetycznych tego rejonu Poznania.

Także w tym roku potrzebna jest inicjatywa i ofiarność mieszkańców. Idzie o to, aby Nowe Miasto dobrze prezentowało się podczas Centralnych Dożynek. (a)

Szczególną uwagę poświęci się też trasom wylotowym, jak np. poboczu trasy E-8. Uporządkowania doczeka się w sumie 8 ciągów ulicznych m. in. trasa w kierunku Gniezna (od ronda na Ratajach, przez ulicę Zamenhofa, Zawady, Główną, Gnieźnieńską do granic miasta) i Warszawy (od mostu Lecha przez ul. Bałtycką do ul. Warszawskiej w Antoninku).

Urząd Dzielnicowy Nowego Miasta, który jest koordynatorem tych poczynań porządkowych, liczy w dużym stopniu na społeczną pomoc zakładów pracy, szkół oraz samorządów mieszkańców. W minionych bowiem latach właśnie z inicjatywy mieszkańców korzystnie zmienił się wygląd tej dzielnicy. W zeszłym roku np. dzięki społecznej inwencji, m. in. także w ramach akcji prowadzonej przez władze miasta i „Głos Wielkopolski” pod nazwą „Poznań wzo rem ładu”, wykonano prace za 43,1 mln zł. Był to rekordowy rok, jeśli chodzi o wartość społecznych czynów. Ale też jeszcze nigdy nie stało do generalnych porządków tak wielu mieszkańców — jak właśnie w 1973 r.

W tej też dzielnicy, w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Wojewódzki Komitet FJN pod nazwą „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie” społecznie posadzono, w zeszłym

Więcej jadłodajni i obiadów firmowych

Gastronomia przygotowuje się do nowych zadań

Jedną z decyzji, podjętych na posiedzeniu Sejmu 19 bm. dotyczyła zamierzonej podwyżki marż gastronomicznych. Do pomoże to w realizacji programu wydatnej — jak to określił premier Piotr Jaroszewicz — poprawy poziomu gastronomii, usprawnienia jej pracy, a zwłaszcza podniesienia poziomu kulinarnego.

Ile zarabiają będą pracownicy gastronomii, zależy będzie w znacznym stopniu od jakości świadczonych usług. Wysocki marż zostanie zróżnicowana. Będzie ona dostosowana do kategorii, jaką dany lokal gastronomiczny posiada.

Czyli: wyższa kategoria — wyższe marże.

Pamiętając o interesie ludzi pracy, a więc masowych konsumentów, przewidziano wprowadzenie abonamentów na obiady firmowe, te objęte zostaną niższą marżą. Wreszcie nie

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 8 — lokal WOIT (St. Rynek 77) otwarcie wystawy fotografów B. Cynalewskiego (czynna do 28 bm).

Niedziela: ● godz. 10 — pętla MPK Dębica — wycieczka do muzeów w Puszczykowie i Szreniawie; ● godz. 10.15 — klub ZNTK (ul. Robocza) — zebranie walne chóru ZZK „Moniuszko”; ● godz. 12.15 — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (Odwach) — filmy dokumentalne.

Poniedziałek: ● godz. 18 — sala Pałacu Działyńskich (St. Rynek) — wykład J. Młodziejewskiego o profesorach muzyki w dawnym Poznaniu. ▲ Kawiarnia Literacka (St. Rynek) — prezentacja młodych poetów; ▲ Sala PTPN (ul. Mielżyńskiego 27) — od czyt. L. Słowińskiego o nauczaniu jez. polskiego w dobie Komisji Edukacji Narodowej; ▲ Filia Biblioteki Miejskiej (ul. Dzierżyńskiego 94) — Włocławek poezji i muzyki; ▲ Dom Kultury „Pod Lilpami” (Osiedle W. Października) — spotkanie z przedstawicielami Teatru Polskiego. ● godz. 18.30 — Klub „Osiedle Młodych” (Os. Jagiellońskie 77) — prelekcja o krajoznawstwie wielkopolskim.

MO prosi świadków

22 maja 1973 r. około godz. 14.30 w Poznaniu na ul. Głogowskiej przy Sniadeckich samochód marki „Renault” potrącił mężczyznę, który doznał obrażeń ciała.

Świadkowie powyższego zdarzenia a w szczególności kierowca samochodu ciężarowego, który miał się zatrzymać w celu przeprowadzenia pieszo, proszeni są o zgłoszenie się do KM MO Poznań, pl. Wolności 16 pok. 16 — telefon 412631.

Nauka o człowieku kl. VIII — „Układ krwionośny”; 14.20 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — „Przygotowanie do egzaminu” (powt.); 14.55 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa (powt. wiadomości i przygotowanie do egzaminu); 15.30 — Z koszar i poligonów; 15.50 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — „Roztrzępany wróbel” — film prod. radz. (kolor); 17 — Dla młodzieży — Turniej sportów obronnych; 17.40 — Z cyklu „Nauka i światopogląd”; „Homo sapiens”; 18.10 — Nie tylko dla pań; 18.35 — Pegaz — magazyn kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — Filmy z Marieną Dietrich — „Maroko”; 21.45 — „Gwiazdy siedmiu stolic”; 22.05 — Głos ma Sofia (kolor); 22.45 — Dziennik (kolor); 23.05 — Wiadom. sportowe; 23.25 — „One i Oni” — jugosl. progr. rozrywkowy (kolor).

PROGRAM II: 17.40 — Estrada poetycka — Tadeusz Borowski — „Rozpacz wicheru” reż. Wojciech Siemion; 18.15 — „Pory roku” — oratorium Józefa Haydna. Wykonawcy: Jadwiga Gadulanka — sopran, Kazimierz Pustelak — tenor, Edmund Kossowski — bas. Orkiestra i Chór PR i TV w Krakowie pod dyr. Krzysztofa Missony; 18.45 — „Z bratnich anten” — rep. filmowy z krajów socjalistycznych; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (kolor); 20.15 — Program filmowy; 20.45 — „Delikatność uczuć” — tryptyk. Teksty Konstanty Ildefonsa Gałczyńskiego reżyseria Roman Załuski; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Program II proponuje; 21.45 — „Sa metnoś” — fab. film franc. (wielolet lat 16).

Na budowie „Poloneza”

Wewnątrz hotelu „Polonez” roboty trwają na trzy zmiany. Przy ich wykonywaniu zatrudnieni są pracownicy przedsiębiorstw, nie tylko budowlanych, lecz także innych jak np. „Rzeźby”, poznańskiego Zakładu Urządzeń Dźwigowych oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Usług Drzewnych i Szklarskich.

Wysiłek załóg skoncentrowany jest na wykończeniu po-

szczególnych pomieszczeń w 11-kondygnacyjnym obiekcie. Przystąpiono już także do porządkowania terenu wokół hotelu. Do budowy jezdni i układania chodników stanęła w tych dniach załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonają również podjazdy np. przed głównym wejściem do „Poloneza”. (a)



Naklejanie wykładzin łazienkowych — sprawa niby prosta. Zanim jednak przystąpi się do tego, trzeba według rozmiarów przyściąć wykładzinę. Tutaj każdy miłimetr gra rolę. Pamiętają o tym Stanisław Serba (z lewej), bytygadzi i Jan Ciesielczyk, również malarz-tapeciarz z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — generalnego wykonawcy „Poloneza”.



Fot. (2) — K. Przychodźki

Na zdjęciu: Bogdan Lehmann, główny bytygadzi z poznańskiego „Mostostal” pracuje od samego początku na budowie hotelu. Jego brygada zaczęła od wykonywania konstrukcji stół wch. Obecnie zajmują się m. in. robotami spawalniczymi przy ładzie recepcyjnej.

w „Arkadii” (II kategoria w dzień, I — wieczorem i w nocy); rozważa się, czy tej formy nie zastosować także w „Moulin Rouge” (po przebudowie) oraz w „Magnolii”. Byłaby to droga słuszną, gdyż uzyskano by w ten sposób większą liczbę miejsc konsumpcyjnych w ciągu dnia.

Zmiany, wynikające z ostatnio podjętych decyzji, obowiązują będą od 1 lutego br. i jak nas zapewniono w Poznańskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Gastronomicznego (PPG) zostaną wprowadzone obiady firmowe (w każdej dzielnicy będą lokale, gdzie można będzie zjeść takie obiady). Zwiększać się będzie również liczba jadłodajni. W ogóle gastronomia poznańska nastawia się w najbliższych latach przede wszystkim na zapewnienie mieszkańcom lepszych warunków żywienia. Powołano nawet w PPG od 1 bm. nowy Oddział Barów. Poznań otrzyma w br. 18 nowych barów gastronomicznych, o czym pisaliśmy w „Głosie” 12 bm. Ich podstawową funkcją będzie właśnie szybkie oferowanie konsumentowi dostatecznej liczby dań ciepłych, zimnych, różnego rodzaju przekąsek itp.

Natomiast w roku 1974 miasto nie otrzyma żadnego nowego baru mlecznego. W ogóle bary takie będą budowane jedynie na nowych osiedlach mieszkaniowych. W przyszłym roku bar mleczny ma być oddany do użytku przy ul. Dąbrowskiego.

11 istniejących obecnie stołówek akademickich dysponuje 1828 miejscami konsumpcyjnymi. Średnia rotacja w nich jest 4-krotna. Sytuację można by ocenić jako niezłą, gdyby nie znaczne zagęszczenie jednych stołówek (np. WSE przy ul. Marchlewskiego czy stołówki w Politechnice Poznańskiej przy ul. Kórnickiej) i niepełne wykorzystanie innych (np. UAM przy ul. Stalingradzkiej w Domu Studentów im. H. Sawickiej). Dopiero w najbliższych dwóch latach nowe stołówki wybudują: Akademia Wychowania Fizycznego i Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna oraz Akademia Medyczna.

Oceniając ogólnie: zmiany w poznańskiej gastronomii są na razie w znacznym jeszcze stopniu w fazie projektowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że podjęte ostatnio decyzje otwierają przed nią nowe możliwości rozwoju. A. K.

Próbowano innej drogi serwowania tańszych posiłków. Mianowicie obniżono kategorię niektórych lokali: z „S” na I, z I na II. Podawano w nich konsumentom dania zimne i gorące, przygotowane w całoci w tychże lokalach (tzw. własna produkcja gastronomiczna), a nie zamawiane i zaku pywane w innych przedsiębiorstwach. I to też nie zdało egzaminu z różnych względów, m. in. także i dlatego, że zapleczu większości z tych zakładów nie pozwalały na całodziennie, szybkie i niedrogo przyrządzanie smacznych potraw.

Najbliższym posunięciem wydaje się być różnicowanie kategorii zakładów gastronomicznych, prowadzących działalność rozrywkową. Na razie jedyną udaną próbę tego rodzaju podjęto w „Piłkackiej”, która od godz. 12 do godz. 18.30 jest po prostu jadłodajnią II kategorii, a od godz. 19.30 — lokalem kategorii „S”. W tej restauracji przykładowo: pieczeń chłopska, ziemniaki, kapusta kiszona z grzybkami kosztuje w kategorii II — 26.10 zł, a w „S” — 41.80 zł, a kielbaski kaszubskie, dynia konserwowa z ziemniakami — 11.1 i 24.90 zł itp. Podobny system planie niebawem wprowadzony